KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. SOSNOWIEC, CZWARTEK, 8 GRUDNIA 1927 R. Nr. 337.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 31 .553. Cena egzemplarza 20 groszy

Pojedynek Waldemaras Zaleski

na posiedzeniu Rady Ligi Narodów.

WSZELKIE ZARZUTY WALDEMARASA OPIERAJĄ SIĘ NA NIEPOWAŻNYCH PLOTKACH.

Genewa, 7.12 (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu popołudniowem Rady Ligi Narodów **weszła na porządek dzienny sprawa skargi litewskiej przeciwko Polsce.**

Na otwarcie posiedzenia przewodniczący p. Czeng-Lo udzielił głosu p. Waldemarasowi, który w obszernem przemówieniu rozpoczął od przeglądu wypadków, które zdaniem rządu litewskiego wydarzyły się wostatnih dwuch miesiącach na terenie Litwy, oraz **obszernie omówił sprawę kongresu emigrantów litewskich w Rydze,** który, jak oświadczył Waldemaras, wywołałby chmury na horyzoncie Europy wschodniej. Dalej Waldemaras **zaprzeczył zarzutom, jakoby Litwa zarządziła mobilizację** i dodał, że przeciwnie rząd litewski wobec działalności Polski w pobliżu granicy polsko-litewskiej ściągnął na siebie poważne zarzuty ze strony własnych obywateli z powodu tej bezczynności pod względem militarnym. Rząd litewski — mówił p. Waldemaras — **świadom jest niebezpieczeństwa sytuacji i pragnie usunąć wszelką możliwość prowokacji.** Dlatego też złożył sprawę w ręce Rady Ligi Narodów. P. Waldemaras **zaproponował** w końcu Radzie utworzenie dwuch komisyj międzynarodowych, z których jedna miałaby zbadać sprawę mniejszości na litewszczyźnie, a druga zbadać stan rzeczy na granicy polsko-litewskiej.

Po przemówieniu Waldemarasa zabrał głos minister Zaleski, który przy szczelnie wypełnionej sali wygłosił dłuższe **przemówienie, wysłuchane z niezwykłą uwagą.** W przemówieniu tem minister Zaleski **odparł zarzuty** Waldemarasa, wskazując, że wszystkie zarzuty **opierają się przeważnie na wiadomościach, zaczerpniętych z prowincjonalnych pism i na niepoważnych plotkach.** P. Waldemaras— mówił p. minister Zaleski — zarzuca Polsce, że przez udzielenie schronienia emigrantom politycznym litewskim **Polska szykuje się do zamachu na niepodległość Litwy.** Jeżeli można znaleźć przyczynę tak licznej emigracji Litwinów z ich ojczyzny, to **przyczyn tych należy szukać w samej Litwie.** Jaknajlepsze wskazówki w tym względzie może dać prezes rady ministrów Waldemaras. Oświadczam uroczyście, że **Polska kieruje się względami humanitarnemi, udzielając prawa azylu emigrantom politycznym, pochodzącym z tego czy innego kraju.** Prawo azylu jest świętym obowiązkiem, który muszą spełniać wszystkie cywilizowane narody.

NOWA NOTA WALDEMARASA.

Genewa, 7-12. (PAT.) Havas. Waldemaras **wystosował do sekretarjatu Ligi Narodów nową notę, wyrażającą zadowolenie z powodu zapewnienia Rządu w Warszawie, że nie żywi on żadnych zamiarów zaborczych w stosunku do tego kraju.**

„WAŻNA“ OSOBISTOŚĆ.

Berlin, 7-12. (PAT.) „Deutsche Allgemeine Zeitung“ donosi w depeszy z Genewy, że po wyjeździe Litwinowa Waldemaras **jest jedną z głównych postaci, dookoła której toczą się wszelkie dyskusje.** Wszyscy zajmują się tym człowiekiem, **który** sprawia trudności Polsce, **Francji, Anglji i Niemcom i z którym Litwinow przed swoim wyjazdem z Genewy odbył dłuższą rozmowę.** Poza mężami stanu obecnie atakują go prawnicy, **aby uczynić mu zrozumiałą formułę, przy której mógłby znieść stan wojny z Polską przy utrzymaniu swego stanowiska prawnego w sprawie Wilna.** Jednakże, pisze dalej dziennik, nie można sądzić, aby stan wojny nie był dla Litwy pożytecznym, Waldemarasowi bowiem przynosi on dużą korzyść przez to, iż pozwala mu utrzymać **granicę** z Polską zamkniętą i przez to odcinać swych wro-

„NIEMOŻLIWA SYTUACJA“.

Paryż, 7-12. (PAT.) Korespondent „Excelsiora“ donosi z Genewy, iż Waldemaras oświadczył w wywiadzie, że **sytuacja między Polską i Litwą stała się niemożliwą** (?!) Litwini — zaznaczył Waldemaras — pragną tylko pokoju. Koniecznem jest, aby **Liga Narodów uspokoiła panujące w Polsce podniecenie (?),** które Litwini uważają za wstęp do nowego zamachu przeciwko Litwie.

gów politycznych, którzy zbiegnį do Polski, od wszelkiej łączności z Kownem. Dotychczas ostatecznej formuły nie znaleziono.

NOWY PROJEKT.

Berlin, 7-12. (PAT.) „Berliner Tageblatt“ twierdzi w depeszy z Genewy, że **projekt utworzenia komisji pięciu dla sprawy konfliktu polsko-litewskiego został zaniechany,** natomiast referentem tej sprawy ma być mianowany **przedstawiciel Holandji** w **Radzie Ligi, minister Beelaer van Blockland,** który już kilkakrotnie był sprawozdawcą różnych kwestyj, dotyczących wschodniej Europy. P. Minister Blockland po jutrzejszem posiedzeniu ma **sformułować swoje sprawozdanie,** wysłuchawszy **przedtem stanowiska obu stron.** Po uwzględnieniu obu tych stanowisk i po konferencjach z przedstawicielami mocarstw, należących do Rady Ligi, sprawozdawca ma przystąpić do sformułowania zalecenia, które **Rada ma przedłożyć obu państwom tak, że w piątek ma się odbyć końcowe rozpatrzenie tej sprawy, przy którem obecny ma być, jak się spodziewają ogólnie w Genewie, marszałek Piłsudski.** Oświadczenie premjera litewskiego w sprawie Wilna ma być zaprotokułowane w sprawozdaniu. Dziennik oświadcza jednakże, że w Genewie liczą się **obecnie z możliwością, iż sesja Rady Ligi nie będzie mogła być zakończoną w sobotę.** „Berliner Tageblatt“ oświadcza w końcu, że wczoraj wieczorem utrzymywały się pogłoski, iż w całej sprawie główną trudność stanowi stanowisko Waldemarasa, bowiem Waldemaras **w dalszym ciągu zgadza się zasadniczo na zniesienie stanu wojny między Polską a Litwą, nie chce jednakże dać żadnych konkretnych gwarancyj.**

ś. † p.

BALBINA Z PIECHOWICZÓW

1-o voto Sztukowa 2-o voto Piechowiczowa

OBYWATELKA M. CZELADZI.

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 7 go grudnia 1927 r., przeżywszy lat 66

Eksportacja zwłok z domu żałoby Rynek 17 w Czeladzi, do kościoła parafjalnego, nastąpi w piątek dnia 9 grudnia b. r., o godz. 4 po południu.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę dnia 10 grudnia b. r. o godzinie 9-ej i pół, poczem wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy.

Na smutne te obrzędy zapraszają wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, pozostali w nieutulonym żalu —

Mąż, córka, synowie, synowe, zięć i wnuczki.

Wyjazd premjera do Genewy.

MARSZAŁEK POŁSUDSKI ZABAWI NAD LEMANEM 3 — 4 DNI.

Warszawa, 7.12 (Tel. wł.) **Prezes Rady ministrów marsz. Piłsudski wyjechał dziś o godzinie 8.45 wieczorem do Genewy.**

Premjerowi towarzyszą szef kancelarji ministra spraw wojskowych, pułkownik Beck i syn p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

P Piłsudski przybędzie do Genewy w piątek rano i zabawi tam 3 — 4 dni.

Regulacja płac urzędników państwowych.

Nowe obietnice wicepremjera Bartla.

RZĄD WYPŁACI URZĘDNIKOM PAŃSTWOWYM DODATEK MIESZKANIOWY. — POBORY URZĘDNIKÓW WZROSNĄ PRZYPUSZCZALNIE O 25 PROC

Warszawa, 7-12. (AW.) P. wicepremjer Bartel oświadczył przedstawicielom Zrzeszenia pracowników państwowych, obejmującego 22 związków pracowników, że **Rząd zamierza w najkrótszym czasie wypłacić urzędnikom dodatek mieszkaniowy, wynoszący 8 proc. poborów oraz udzielić pewnej ogólnej podwyżki płac.**

W ten sposób w pierwszym kwartale **1928 r. pobory urzędnicze wzrosną o blisko 20 proc., a poczynając od 1 kwietnia rb. będą uregulowane na stałe.**

Regulacja zależną będzie od powiększenia się niektórych dochodów państwowych.

Przypuszczalnie podwyżka wyniesie około 25 proc. dotychczasowych płac.

Zakończenie konferencji berlińskiej

PRZEDSTAWICIELI POLSKICH I NIEMIECKICH SFER PRZEMYSŁOWO - ROLNICZYCH.

Berlin, 7-12. (PAT.) Konferencje polsko-niemieckie pomiędzy przedstawicielami kół gospodarczych Polski i Niemiec **zakończyły się dzisiaj.** Na komisji przemysłowej omawiane były wczoraj i dzisiaj ogólne **zagadnienia** traktatu **handlowego, odnoszącego się do wytworów przemysłowych.** Ogólnem wrażeniem zarówno polskich, jak i niemieckich czynników w komisji przemysłowej było, że **narady** obecne wykazały się bardzo **pożyteczne.** W podobny sposób komisja rolnicza **rozważała** zagadnienia rolnicze i leśne **obu krajów.** Podczas narad wyłoniła **się całkowita** zgodność **co do tego, że dążenia do gospodarczego zbliżenia obu krajów należy popierać i że obecna wymiana zdań może się dodatnio przyczynić do wyjaśnienia zagadnień istniejących między obu krajami.** Przewodniczący delegacji niemieckiej, dyr. Frohwein zamknął posiedzenie, wyrażając żywe zadowolenie z powodu przebiegu narad. Przewodniczący delegacji polskiej, prezes Żychliński, wyraził podziękowanie przedstawicielom niemieckich kół gospodarczych za rzeczowe prowadzenie narad i zaprosił ich na na konferencję, **którąby była dalszym ciągiem narad obecnych do Warszawy na 27 i 28 stycznia 1928 roku.**

Rada naczelna

ZWIĄZKU LUDOWO - NARODOWEGO.

Warszawa, 7.12 (Tel. wł.) **W niedzielę 11-go b. m. odbędzie się w Warszawie posiedzenie Rady naczelnej Zw. Lud. Nar. pod przewodnictwem prezesa Głąbińskiego. W programie Rady jest omówienie sytuacji politycznej i planu akcji wyborczej. Wszyscy członkowie Rady proszeni są o nieodzowne przybycie. Osobne zaproszenia nie będą rozesłane ze względu na krótkość czasu.**

KTO BĘDZIE PREZESEM P. K. O.

Warszawa, 7.12 (Tel. wł.) Na opróżnione przez p. Schmidta stanowiska prezesa P. K. O. wymieniają trzy kandydatury: b. posła Anusza, gen. Krzemińskiego i pułk. Mocieszy. Najbardziej prawdopodobna do zrealizowania jest kandydatura b. posła Anusza.

STATKI ZMIAŻDŻONE PRZEZ LÓD.

Astrachań, 7-12. (PAT.) Aeroplany, wysłane na poszukiwania, odnalazły około 300 statków rybackich, które zostały zmiażdżone przez lód. **W czasie ostatniej burzy na morzu Kaspijskiem zginęło 50. marynarzy.**

PRZEGLĄD PRASY

List Pasterski.

List pasterski biskupów polskich w sprawie wyborów do Sejmu i Senatu znalazł silny oddźwięk w społeczeństwie. Stwierdza to „Warszawianka", pisząc, że

List pasterski księży kardynałów, arcybiskupów i biskupów polskich, rozesłany w poniedziałek 5 bm. wieczorem przez Kat. Aj. Pras. i ogłoszony 6 bm. w kilku dziennikach warszawskich, wywarł w mieście wielkie wrażenie. W ciągu dnia wiadomości o liście pasterskim rozeszły się także w innych miastach, budząc powszechne zajęcie, wszędzie bardzo żywe. Powszechne jest odczucie, że list pasterski z niezwykłą mocą wskazał powagę zadań w obecnych wyborach oraz drogę jedności dla całego katolickiego i narodowego społeczeństwa.

Cała prasa narodowa przyjęła list biskupów z uznaniem i wdzięcznością. B. senator Koskowski w „Kurjerze Warszawskim" tak ujmuje jego znaczenie:

List Pasterski, jak widzieliśmy, wzniósł się wysoko ponad wszelkie względy partyjne, chwilowe, szczególne. Widzi on w Polsce dwa tylko zasadnicze obozy, przeciwstawiające się sobie moralnie, filozoficznie, społecznie. Usuwa z pola swych rozważań hasła bardzo bieżące, płynne i czasowe. Barykada jest jedna: po tej stronie ci, którzy bronią zasad Chrystusa, praw Kościoła, porządku społecznego, sprawiedliwości społecznej, praworządności i solidarności narodowej; po tamtej stronie pozostają ci, którzy walczą z Kościołem, chcą przewrotu moralnego i społecznego, głoszą zasady walki klas i nienawiści społecznej. Hic Rhodus, hic salta.

Oto nauka, oto upomnienie, oto wezwanie. Teraz można być spokojnym: katolicy nie z imienia tylko będą wiedzieli, co mają robić.

A „Kurjer Poznański" wskazuje na niebezpieczeństwo, jakie uwypuklił list pasterski:

Niebezpieczeństwo jest większe, niż sobie z tego znaczna część społeczeństwa zdaje sprawę. Niebezpieczeństwo jest bezpośrednie, bo w razie rozbicia się żywiołów katolicko-narodowych i silnej ich abstynencji wyborczej stałby się panem sytuacji w przyszłym Sejmie radykalizm krańcowy, wrogo usposobiony dla ducha narodowego i katolickiego, a wsparty i za kulisami nawet sterowany przez międzynarodówkę masońską oraz przez żywioły obce, przedewszystkiem żydowskie i niemieckie, zabrałby się do obalenia całego stosunku państwa do narodu i Kościoła.

Dla tego Episkopat polski rzucił na szalę życia naszego polityczno-wyborczego ważkie i podniosłe swe słowo i wezwał wszystkich Polaków rzeczywistych przekonań katolickich i narodowych do czynu i do zgody.

Na wezwanie to należy odpowiedzieć i jak podkreśla „Gazeta Warszawska Poranna":

Na podniosłe i przejmujące to wezwanie musi odpowiedzieć nie słowy tylko, lecz i czynami, przedewszystkiem zorganizowane politycznie społeczeństwo. I odpowie, wierzymy również, faktycznem skonsolidowaniem się obozu katolickiego i narodowego w Polsce. Albowiem wezwanie Episkopatu polskiego istotnie jest zgodne „ze zdrowem życzeniem całego narodu", który „ma dosyć, jak wyraża się List Pasterski, nadmiernej wybujałości w życiu partyjnem", który „pragnie dzisiaj wielkiej jedności narodowej na zasadzie haseł katolickich" i który ani dostrzega, ani nie chce widzieć drobnych różnic, istniejących między stronnictwami w obozie katolicko-narodowym, rozumie natomiast ich uderzającą wspólność ideową, oburza się zaś i zniechęca do czynnej publicznej pracy, patrząc na ich ilość, brak jedności i zgody.

Ani Episkopat polski, ani naród nie zawiedzie się w swych nadziejach, gdy organizacje polityczne podniosą się myślą na wysoki poziom listu pasterskiego, gdy zjednoczą się na podstawie programu w tym liście zarysowanego i gdy wskażą do wyboru społeczeństwu ludzi o wysokiej wartości moralnej i umysłowej. Tylko wówczas uratowane w przyszłym Sejmie zostaną od zaprzepaszczenia najważniejsze sprawy życia religijnego, tylko wówczas niebezpieczeństwa, grożące Kościołowi i narodowi, zostaną zwycięsko odparte.

Ś. † p.

LEON GADZISZEWSKI

lat 29, po ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 7 grudnia 1927 r w Siemoni

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 grudnia 1927 r o godzinie 9.30 rano z kościoła parafjalnego w Sączowie na miejscowy cmentarz, na który zapraszają krewnych i znajomych pozostali w nieutulonym żalu

Żona, dzieci i rodzina.

Kongres partji komunistycznej w Moskwie

jednomyślnie miał potępić opozycjonistów.

USTĘP Z PRZEMÓWIENIA RAKOWSKIEGO ŚWIADCZY O CZEM INNEM.

Moskwa, 7-12. (PAT.) Radjostacja moskiewska komunikuje: Kongres partji komunistycznej zakończył dyskusję nad sprawozdaniem Stalina. Ogółem w dyskusji brało udział 44 mówców. Wszyscy delegaci, którzy zabierali głos, **podkreślali jednomyślną słuszność polityki centralnego komitetu wykonawczego, oraz piętnowali opozycję, domagając się przedsięwzięcia przeciwko niej energicznych środków.**

Moskwa, 7-12. (PAT.) Z mowy Rakowskiego, wygłoszonej na kongresie partji komunistycznej, należy zanotować następujący ustęp: „Nie mogę się zgodzić z optymistycznem twierdzeniem Stalina o wzrastaniu wśród proletarjatu międzynarodowej sympatji dla Rosji sowieckiej". Fakt, że polityka angielska wcale nie zareagowała na zerwanie stosunków dyplomatycznych z Sowietami przez rząd angielski winien powstrzymać od konkluzji o nastroju rewolucyjnym mas europejskich. Państwo sowieckie, zdaniem Rakowskiego, nigdy nie było tak izolowane, jak obecnie.

Szwedzki oficer rezerwy szpiegiem sowieckim.

14.700 KORON SZWEDZKICH ZAPŁACILI BOLSZEWICY ZA NIC NIE MÓWIĄCY RAPORT.

Sztokholm, 7.12 (PAT) Szwedzki oficer rezerwy, aresztowany pod zarzutem szpiegostwa zeznał w śledztwie policyjnem, że we wrześniu b.r. wystosował list do poselstwa sowieckiego, w następstwie czego wszedł w porozumienie z sekretarzem sowieckiego atache morskiego, któremu **zaproponował opracowanie raportów w sprawie organizacyj w nadmorskich zbrojeniach artyleryjskich.** Sekretarz sowiecki przyjął zaofiarowaną propozycję, ofiarując miesięczne honorarjum w wysokości 800 koron. Do chwili aresztowania oskarżony dostarczył poselstwu jedynie wstęp do swego raportu, **który nic nie mówił na temat obrony wybrzeży szwedzkich.** Za wstęp oskarżony otrzymał 14.700 koron

---

Wiadomości ze stolicy.

ZJAZD WIZYTATORÓW SZKOLNYCH W WARSZAWIE. W Warszawie rozpoczął się 5-dniowy zjazd wizytatorów szkół powszechnych wszystkich kuratorjów z całej Polski. Zjazd rozpatruje program realizacji powszechnego nauczania. Wizytatorzy wysuwają konieczność powiększenia ilości szkół powszechnych w państwie, a to ze względu na nieprzewidziany wzrost liczby dzieci w wieku szkolnym. Zjazd zajmie się również uskutecznieniem zmian w programie szkół powszechnych.

DZIENNIK ŻARGONOWY ZA PIENIĄDZE POLSKIE. W najbliższym czasie zacznie wychodzić w Warszawie, subwencjonowany przez Rząd, dziennik żargonowy pod nazwą: „Warszauer Ekspres".

POGRZEB Ś. P. JANINY PAJZDERSKIEJ (HAJOTY). Wczoraj, o godzinie 11 przed południem, po nabożeństwie żałobnem w kościele pokarmelickim odbyła się w stolicy eksportacja zwłok znakomitej powieściopisarki ś. p. Janiny Pajzderskiej (Hajoty). Nad grobem przemawiał w imieniu Tow. literatów i dziennikarzy polskich p. Witold de Verbno-Łaszczyński.

ZASŁABNIĘCIE GEN. GÓRECKIEGO. Prezes Rady nadzorczej Banku gospodarstwa krajowego, gen. Górecki, od kilku dni niedomaga i ważniejsze bieżące sprawy Banku załatwia w mieszkaniu.

POGROMCA PROWOKATORÓW ROSYJSKICH PRZYBYŁ DO WARSZAWY. Wczoraj przybył z Rygi do Warszawy znany rosyjski działacz polityczny p. Włodzimierz Burcew. Rewelacje jego w sprawie udziału prowokatorów ochrany w organizacjach rewolucyjnych przedwojennej Rosji — są powszechnie znane i wywołały wielkie wrażenie w rosyjskim świecie rewolucyjnym. P. Burcew podjął następnie walkę z metodami G. P. U. w Rosji bolszewickiej, odsłaniając kulisy obecnych rządów teroru, prowokacji, zemsty i nienawiści. Wśród emigracji rosyjskiej, p. Burcew jest postacią popularną i cenioną.

MIĘDZYNARODOWA SZAJKA ZWYRODNIALCÓW. Śledztwo w sprawie wykrytej w Warszawie szajki zboczeńców i zwyrodnialców, którym grozi kara z art. 516 K. K., ujawniło dalsze szczegóły potwornej afery. Okazuje się mianowicie, że istnieje międzynarodowa organizacja zboczeńców, mająca swą siedzibę — oczywiście w Berlinie. Organizacja ta ogłasza nawet swe publikacje, a niedawno wydała swego rodzaju przewodnik po wszystkich większych miastach świata. Jest to książeczka w zielonej okładce, pod skromnym tytułem „Wohin gehen wir" („Dokąd pójdziemy"). Znajdują się w nicj adresy lokali, w których zbierają się zboczeńcy. Przy niektórych w nawiasie znajdują się literki „Matr." (Matrosen — marynarze). Ma w tym przewodniku swoje miejsce i Warszawa. Pod rubryką „Warschau" zanotowano dwa takie lokale (jedna cukiernia i jeden bar). Śledztwo ujawniło dalej, że centrala berlińska magazynowała fotografje młodych mężczyzn z całego świata, których sprowadzała na koszt żądających.Z szajki warszawskiej kilkakrotnie odbywano takie podróże. Aresztowani składają w śledztwie zeznania, obciążające szereg znanych osobistości.

W POSZUKIWANIU GŁÓWNEGO KOMISARZA WYBORCZEGO.

Warszawa, 7-12. (Tel. wł.) Narady 4 prezesów Sądu Najwyższego w sprawie przedstawienia trzech kandydatów na stanowisko głównego komisarza wyborczego, trwały w dniu dzisiejszym w dalszym ciągu. Prezesowie Sądu Najwyższego zaznajomili się szczegółowo z organizacją wyborów i funkcjami generalnych komisarzy wyborczych, **poczem przedstawieni będą Rządowi kandydaci.**

Narady konserwatystów

W SPRAWIE AKCJI WYBORCZEJ.

Warszawa, 7.12 (Tel. wł.) Ugrupowania zachowawcze prowadzą ożywione obrady w sprawie akcji wyborczej. Obrady te zostaną prawdopodobnie zakończone w sobotę i wtedy będzie mianowany komisarz wyborczy konserwatystów. Największe szans otrzymania tego stanowiska posiada książę Janusz Radziwiłł.

PLANY KS. KAROLA RUMUŃSKIEGO.

Paryż, 7.12 (PAT) Sekretarz księcia Karola rumuńskiego oświadczył przedstawicielowi „Petit Journal", iż książę uważa się w dalszym ciągu za powołanego do kontynuowania działalności swego ojca i że może liczyć na wierność armji rumuńskiej. Książę Karol oświadczył temuż dziennikarzowi osobiście, iż nie chce nic wiedzieć o rzuconych na niego oszczerstwach. Zadaniem mojem — mówił książę — jest jednoczyć, nie zaś dzielić. Pragnę doprowadzić do zjednoczenia, odpowiadając na jednomyślne wezwanie obywateli mego kraju.

Przed wyborami.

Lwów pod znakiem konsolidacji. Na niedzielnym zjeździe Związku organizacyj narodowych w Małopolsce Wschodniej zapadły uchwały nawołujące do stworzenia jednego frontu polsko-katolickiego. W tym duchu zapadły również uchwały na dzielnicowym zjeździe „Piasta".

Ziemianie Kresów Wschodnich na zjeździe w Warszawie i we Lwowie uchwalili iść wspólnie z blokiem ugrupowań narodowych. Waha się jeszcze kilku magnatów.

Stanowisko kupiectwa polskiego wyrażone na zjeździe warszawskim Rady Zrzeszeń kupiectwa polskiego w dniach 3 i 4 b. m., streszcza się w żądaniu rozszczeniu praw Głowy państwa, wzmocnienia władzy Rządu, zrównania w prawach Senatu z Sejmem i zapewnienie w Senacie przeważającego udziału grup zawodowych. Kupiectwo polskie uważa za naczelne zadanie przyszłego Sejmu odpowiednią zmianę Konstytucji.

Ortodoksi żydowscy podjęli akcję utworzenia bloku żydowskiego, któryby byłby niezależny od bloku mniejszości narodowych, a współdziałałby z programem Rządu.

Gwarancją lojalności P. P. S. wobec Rządu ma być zaszachowanie jej przez komunistów, których listy mają być unieważnione tylko w razie upewnienia się, że P. P. S. uprawiać będzie opozycję tylko do zakończenia wyborów.

Związek naprawy Rzeczypospolitej próbuje razem z konserwatystami utworzyć t. zw. blok gospodarczy. Poszczególni kandydaci takiego bloku, w którego powstanie należy wątpić ze względu na radykalną ideologję Z. N. R., wchodziliby jedynie personalnie na listę bez uwzględnienia ich przynależności partyjnej.

Pierwszy przedwyborczy numer „Chłopa Polskiego", organu usanowanego J. Bojki zawiera zachętę osławionego Stapińskiego, (któremu w swoim czasie Bojko zarzucał, że wziął pieniądze od rządu austrjackiego). Niesmak budzi zestawienie fotografji Bojki obok fotografji marsz. Piłsudskiego, które uznać należy za obrazę marszałka.

Jak się robi propagandę wyborczą. Do „Kurjera Poznańskiego" donoszą z Kielc: Przed kilku dniami nadeszła tu przesyłką kolejową z Krakowa i zostały złożone w magazynie bagażowym na stacji cztery duże paczki „bibuły" przedwyborczej, adresowane: „Wielmożny Pan Naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa. Do rąk własnych. Kielce. Województwo". Paczki te zawierały około 10 tysięcy egzemplarzy „manifestu" senatora Bojki „do ludu włościańskiego" i były wysłane z drukarni „Kurjerka" krakowskiego. Co się stało z transportem „bibuły" sanacyjnej — nie wiemy... Czy by i do innych wydziałów bezpieczeństwa w urzędach wojewódzkich taką „lekturę" wysłano z Krakowa?

NOWA FAZA.

(Od własnego koresp. „Kur. Zach“).

Warszawa, 6-12.

List Episkopatu polskiego postawił kwestję wyborów na tle bardzo szerokiem i był dla niektórych kół istotną, a powiedzmy szczerze, i przykrą niespodzianką.

Przedewszystkiem dlatego, iż dopiero dzięki listowi pasterskiemu zagadnienie wyborów wyszło poza ramki, w które chciały niektóre koła je wtłoczyć.

Koła sanacyjne i sfery konserwatywne wysunęły koncepcję stworzenia bloku gospodarczego. Hasło twórczości gospodarczej, hasło uwzględnienia przedewszystkiem kwestyj gospodarczych jako naczelnych i dominujących w życiu było wyzyskiwane przedewszystkiem przez koła kierownicze rządu. Przez zbyt silny nacisk na tę sferę zjawisk usiłowano usunąć na bok zainteresowanie się społeczeństwa zagadnieniami natury ogólnej, przedewszystkiem zaś kwestją zmiany ustroju państwowego. Tę dziedzinę rezerwowano dla siebie.

Dlatego też koła sanacyjne forsowały niesłychanie silnie ideę bloku rządowego pod maską bloku gospodarczego. W tym tyglu miałyby się stopić różnorodne ugrupowania polityczne, stojące na granicy nieznanej zresztą bliżej ideologji marszałka Piłsudskiego. Stąd też organizatorowie bloku w rozmowach z przedstawicielami stronnictw wysuwali stale żądanie, by, wstępując do bloku, zrezygnowały z własnej firmy partyjnej, a szły do kampanji wyborczej jedynie w imię owej ideologji w wspólnym zespole blokowym.

To była ostatnia faza rokowań, prowadzonych przez sanację z wszystkimi czynnikami. Dawano nawet do zrozumienia, że wszelkie przedstawione warunki zostaną uwzględnione. Oferty, jakie składano stronnictwom radykalnym, jak Stronnictwu chłopskiemu i Wyzwoleniu, w celu wciągnięcia ich w orbitę bloku gospodarczego — szły personalnie bardzo daleko. Wszakże nie znalazły w tych stronnictwach odpowiedniego oddźwięku.

— Jak pan sobie wyobraża — mówili przedstawiciele Stronnictwa chłopskiego — żebyśmy ciągnęli listę z Radziwiłłem lub Sapiehą: My, którzy głosimy wywłaszczenie bez odszkodowania, mamy wybierać przeciwników reformy rolnej?

— Czy przypuszcza pan — słychać było ze strony Wyzwolenia — że my radykali pójdziemy ręka w rękę z monarchistami lub, głosząc rozdział Kościoła od Państwa, mamy pomagać do wyboru klerykałów?...

Tu był punkt ciężkości, utrudniający porozumienie pomiędzy grupami poszczególnemi, na jakich współdziałanie sanacja liczyła. Dlatego też, ażeby uniknąć nieporozumień, starano się o „listę posłusznych“, o współdziałanie jednostek, o listę indywidualną, którąby można było skleić w imię interesów gospodarczych.

Pomysł takiej listy znalazł uznanie zarówno wśród lewicowców, a la Stańczyński, jak też był żarliwie propagowany przez czynniki zachowawcze z pod sztandaru Prawicy Narodowej. Była to też wygodna furtka dla wszelkiego rodzaju oportunistów, którzy chcieliby znaleźć najwygodniejsze i najmniej krępujące wyjście i pod listkiem figowym zagadnień gospodarczych przemycić swoje cele.

Zapomniano o najistotniejszej kwestji. Oto zgodnie z postanowieniami Konstytucji drugi Sejm zwyczajny powołany jest do zmiany Konstytucji. Zmiany tej ma dokonać sam większością trzech piątych głosujących.

W ten sposób drugi Sejm już zgóry był predysponowany na swego rodzaju Konstytuantę. Rozwiera się przeto przed nim niezwykle szerokie pole działania i ogromna odpowiedzialność.

Na ten właśnie moment zwrócił uwagę list pasterski Episkopatu polskiego. Zwrócił uwagę wiernych, że przyszły Sejm będzie mógł rozstrzygnąć o stosunku Kościoła do Państwa i ustanawiając Konstytucję, z natury rzeczy, będzie musiał określić również położenie Kościoła w Polsce.

Ta okoliczność stanowiła dla Episkopatu punkt wyjścia przy wydawaniu listu. Episkopat miał nietylko prawo ale przedewszystkiem — obowiązek zwrócić uwagę wiernych na doniosłość nadchodzących wyborów i na konieczność obrony przy wyborach interesów Kościoła. To też uczynił.

I za to należy się Episkopatowi szczera i głęboka całego społeczeństwa wdzięczność.

H. W.

Polska w planach mocarstwa anonimowego

ma stać się terenem Wielkiego Wschodu żydowskiego.

Projekt kolonizacji Polesia przez żydów, stanowi obecnie poważne kryterjum tego, co czeka względnie co grozi Polsce w najbliższej przyszłości

Wzmocnieni ogromnie na siłach w ostatnich dwuch latach i mając potężne poparcie ze strony wpływowej masonerji, żydzi już śmiało mówią o swych planach, objawiających się w coraz konkretniejszych kształtach.

Taką rewelacją były odczyty delegata egzekutywy wszechświatowej organizacji „Ort“ w Berlinie, dra Syngałowskiego, wygłoszone z inicjatywy Towarzystwa popierania pracy rolnej i rzemieślniczej wśród żydów „Ort“ (w Warszawie) w lokalu klubu szachistów, w loży (!) „Bnej Brith“ i w „Centrali Związku kupców“. Otóż dr. Syngałowski — jak podała prasa żydowska — stwierdził, że **„nadchodzą momenty w czasach przełomowych, kiedy nakreślona zostaje linja polityki na długie lata, kiedy tworzą się nowe podstawy życia narodowego“.**

Jaką jest ta linja polityki żydowskiej w Polsce, nakreślona na długie lata? Dajmy głos drowi Syngałowskiemu:

—. W całej Europie Wschodniej — mówił on — odbywa się teraz dopiero walka o faktyczne zrealizowanie przyznanego nam formalnie równouprawnienia. Idzie o to, by żydzi byli również równouprawnieni w życiu ekonomicznem, by w **życiu państwa mogli spełniać te same funkcje gospodarcze, jakie wykonywa** ludność nieżydowska. Wszędzie wkroczyliśmy więc obecnie w okres walki o emancypację ekonomiczną. Walka ta wymagać będzie bardzo wiele wysiłków i energji.

Walka o równouprawnienie ekonomiczne winna iść w **kierunku przerzucenia większych mas ludności żydowskiej z przeciążonych zawodów handlowych do zajęć przemysłowo - rzemieślniczych i do pracy na roli.**

Struktura gospodarcza żydostwa polskiego jest nawskroś nienormalna—przyczyny jej należy się jednak doszukiwać w czasach dawnych, kiedy **wskutek prześladowań (!)** i praw wyjątkowych, żydzi **zostali odsunięci od roli,** oderwani od warsztatów (cechy!) i wepchnięci w ciasne ramy życia handlowego i pośrednictwa.

W dalszym ciągu swego referatu dr. Syngałowski mówił o coraz gorszej dla żydów konjunkturze w handlu, a wobec tego:

Co stanie się z wielką masą, stanowiącą jedną trzecią ludn. żyd., która wyparta zostaje z handlu, a dotychczas jeszcze nie wzięła się do pracy? Masa ta zrozumiała już, że wielkie wydarzenia historyczne pchają ją **do warsztatu i do pracy na roli**

Zapomniał dr. Syngałowski o Palestynie i nikt mu z zebranych nie przypomniał tego terenu kolonizacji żydowskiej, a natomiast **teren ekspansji żydowskiej znalazł w Polsce,** stwierdzając coraz bardziej w masach żydowskich rozwijający się pęd do pracy (?).

Żydzi chcąc pracować!... Ten przełom w czasach żydowskich winien być w całej rozciągłości wykorzystany przez tych, którzy kierują pracą społeczną wśród żydów...

Hasło pracy — winno być głośnym hasłem żydowskiej polityki gospodarczej, której dążeniem winna być przebudowa życia ekonomicznego mas żydowskich.

Energiczną akcję w tym kierunku prowadzi istniejące już od wielu lat tow. „Ort“, które posiada 68 oddziałów w 12 punktach.

Celem „Ortu“ jest popieranie pracy rolnej i rzemieślniczej wśród żydów. T-wo „Ort“ winno więc stać się wielką organizacją ogólnożydowską i doznać poparcia ze strony całego społeczeństwa żydowskiego.

Po referacie dra Syngałowskiego (w klubie szachistów) wywiązała się dłuższa dyskusja, w której **m. in.** zabierał głos **dr. Weinzicher,** poczem uchwalono następującą rezolucję:

„Zważywszy, że przerzucenie się większych mas ludności żydowskiej z przeciążonych zawodów handlowych **do zajęć przemysłowo - rzemieślniczych i do pracy na roli jest w obecnych warunkach** najzdrowszą formą ustabilizowania bytu ekonomicznego żydów w Polsce i zbiega się zarazem z linją pomyślnego rozwoju gospodarczego kraju (!?), zebrani wyrażają Towarzystwu „Ort“ uznanie za jego pracę, zmierzającą w tym kierunku i uważają **dalsze rozszerzenie tej pracy** za **najbardziej wskazane.**

Referat dr. Syngałowskiego pozwala zorjentować się należycie w planach żydów, którzy zarzuciwszy teorje palestyńskie **dążą do opanowania ziemi polskiej i wytworzenia w Polsce żydowskiego stanu rolniczego, oraz do opanowania warsztatów rzemieślniczych.**

Otóż temu, kto wie już, jaki jest plan żydowski, łatwo się zorjentować w całokształcie obecnej polityki polskiej, idącej na rękę programowi skolonizowania Polski przez żydów, którzy w **okresie sanacji otrzymali tak olbrzymie przywileje i do brodziejstwa,** że nawet sanacja uznała za stosowne zarzucić im czarną wobec siebie niewdzięczności. W perspektywie wywodów dra Syngałowskiego najciekawsze są jednak te dążenia żydowskie, które **leżą na linji skolonizowania ziemi polskiej przez żydów i opanowania przez nich rzemiosła.**

Pominąwszy narazie sprawę rzemiosła, zaznaczyć należy, że w **rękach żydowskich już obecnie znajdują się wielkie obszary ziemskie w Małopolsce i w b. Kongresówce, a około 80 tysięcy żydów w Polsce trudni się zawodowo rolnictwem.** Nie od rzeczy będzie tu wspomnieć, że **skasowano dawne rosyjskie zakazy kupowania ziemi przez żydów w b. Kongresówce a w Małopolsce coraz częściej w ostatnim czasie, żydzi otrzymują ziemię polską, przeznaczoną na reformę rolną,** jak np.: 1) Gmina Izabela pod Monasterzyskami starała się o nabycie 10 morgów ziemi dla szkoły. Naprózno wszakże: ziemię dostał żyd Rinder, faktor z zawodu. 2) Mozes Hirth, bardzo bogaty kupiec z Turki dostał 40 ha najlepszego pola z młynem, a na dokładkę... hurtownię spirytusową. 3) Hersch Goldreich z Husznego, kupiec z zawodu otrzymał 80 ha pola, chłopi zaś po 1 ha i t. d.

Nic dziwnego, że nadzieje żydowskie rosną jak na drożdżach, o czem świadczy odezwa wspomnianego już stowarzyszenia „Ort“, **wzywająca do zebrania 1 miljona złotych na cele kolonizacji żydowskiej w Polsce.** W odezwie tej czytamy m. in.:

-- **Pewna część ludności żydowskiej musi korzystać z parcelacji wielkich majątków w związku z reformą rolną!**

Wszystko to jednak, razem wzięte, jest tylko przygrywką do wielkiego planu, który ma **na celu utworzenie w granicach Polski wielkiej bazy żydowskiej,** którąby posiłkując się wpływami żydów, głęboko tkwiących w strukturze wewnętrznej całego państwa (łącznie z Wielkopolską i Pomorzem), stała się realną Palestyną. I tu ekspanzja żydowska wkracza na teren Polesia.

Plan skolonizowania t. zw. ziem wschodnich przez żydów istnieje już oddawna, a ostatnio realizowany jest w rozmiarach, nakreślonych przez wielką organizację anonimową masonerji i **międzynarodowego władztwa żydowskiego,** które w Polsce doszły ostatnio do tak wielkich wpływów, że omal występują pod otwartą przyłbicą.

Dla uwypuklenia tła tych wielkich zamierzeń, mających na celu **usadowienie żydów jako poważnego czynnika międzynarodowej polityki anonimowej,** należy sobie przypomnieć głośno propagowaną teorję o przebudowie Europy według wymiarów Pan -Europy na zachodzie i Pan - Sowietów na wschodzie. I tu **trzeba się domyśleć,** że mocarstwo anonimowe planuje przeprowadzenie między temi dwoma światami „linji demarkacyjnej“ wzdłuż **Niemna, Prypeci i Dniepru, od Bałtyku po morze Czarne i od Kłajpedy po Krym.** Otóż osiedlenie wzdłuż tej linji większej masy żydostwa dałoby **możność stworzenia łącznika handlowego i politycznego między Pan - Europą a Pan - Sowietami** („pan“ po grecku znaczy — wszystek), a ekspanzji żydowskiej pozwoliłoby **zapuścić głęboko korzenie w ziemię polską, wyrugować stąd do reszty Polaków z przemysłu drzewnego i sięgnąć stąd na zachód po dyktaturę gospodarczą w Polsce, a na wschodzie opanować handel sowiecki.**

W myśl tego planu miłą była dla organizacji anonimowej Litwa, dopóki ulegała wpływom żydowskim. Plan ten jest realizowany po stronie sowieckiej, gdzie **ludnością żydowską kolonizuje się masowo Mińszczyznę, wschodnie Polesie, okolice Jekaterynosławia i Krym.** W Polsce dotychczas w myśl tego planu **założono kolonje żydowskie na Wołyniu i starano się o głębokie osadzenie żydostwa na t. zw. kresach wschodnich.** W perspektywie pewnego upadku wpływów żydowskich w Sowietach jakże zrozumiała jest życzliwość masonerji zachodniej wobec Polski, której granice, oparte o Dniepr, pozwoliłyby wydatniej realizować żydowski teren pograniczny na wschodzie Pan - Europy!

Po przeniknięciu powyższych planów łatwo już zrozumieć, **jaką rolę wyznaczono Polesiu,** przeznaczonemu pod kolonizację żydowską. O planach tych coraz głośniej. Kosztorysy tej wielkiej ekspanzji gospodarczej w głąb Polesia, **przeznaczonej nie dla duszącego się na swych szczupłych zagonach chłopa polskiego czy ruskiego, lecz dla żydów, opracowała** już szczegółowo Liga Narodów; żydowsko - amerykańska finansjera zamierza swe wkłady, kierowane dotąd do Palestyny, lokować w kolonizacji żydowskiej Polesia, a w polskich kołach żydowskich, po zakamarkach „Bnej Brith“ i „Ortu“, **mówi się o wykupnie od Rządu polskiego za psie pieniądze 2 miljonów ha** ziemi, o osiedleniu tam na początek **300 tysięcy żydów,** nie brak również głosów, że Rząd powinien częściowo finansować (z pożyczki amerykańskiej) tę żydowską imprezę, a „Nasz Przegląd“ pisząc o tem zachęca w sposób kupiecki:

Trudno uwierzyć, aby Polska, która jest zainteresowana w powiększeniu swych zbiorów zbożowych, nie rozpatrzyła poważnie tego planu.

Społeczeństwo polskie musi jednak wiedzieć, **jakie plany kryją się za tem „powiększeniem zbiorów zbożowych“,** musi wiedzieć, jaka groźba zawisła nad Polską i jaką jej rolę wyznaczyło wielkie władztwo anonimowe, w imię którego dr. Syngałowski —zdawałoby się—tak potulnie przemawiał w warszawskiej loży „Bnej Brith“.

M. P.

Spółdzielnie mieszkaniowe jako argument wyborczy.

NIEREALNE PLANY DOOKOŁA PRZESĄDZONEJ SPRAWY. — „TANIE" DOMY DLA ROBOTNIKÓW O ZAWROTNYCH SUMACH CZYNSZÓW. — OBIECANKA WŁASNEGO DOMKU ZA 100 ZŁOTYCH.

Liczne fakty wykazały niezbicie, iż tak początkowo popularna sprawa spółdzielni mieszkaniowych, mających na celu budowę dla swych członków własnych i niedrogich mieszkań, **stała się w naszych warunkach rzeczą nierealną, a nawet wręcz utopijną.** Wpłynęły na to dwa główne czynniki. Przedewszystkiem **brak własnego kapitału i liczenie wyłącznie niemal na pomoc ze strony Rządu,** a następnie **wysoka cena nowych budowli,** uniemożliwiająca w dzisiejszych czasach przeciętnemu obywatelowi **płacenie tak horendalnych sum.**

Po szeregu doświadczeń w tej dziedzinie nietylko sprawa spółdzielni mieszkaniowych, lecz wogóle „sztucznego" ruchu budowlanego zupełnie ucichła. Nawet socjaliści, którzy tak hałaśliwie operowali tem hasłem, wkrótce zaniechali wszelkich starań w tym kierunku, przekonawszy się, iż nawet w **najtańiej wybudowanym domu robotnik nie będzie w stanie płacić należnego komornego.** Na terenie Zagłębia kwestja spółdzielni mieszkaniowych była niejednokrotnie poruszana przez inicjatywę prywatną, lecz organizatorzy **przekonawszy się o nierealności zamierzeń, wkrótce porzucali projekt, zdając sobie sprawę z jego niewykonalności.** Aliści w ostatnich czasach, może w związku z otrzymaniem przez Rząd pożyczki amerykańskiej, lub, co prawdopodobniejsza, **z uwagi na rozpoczynający się ruch przedwyborczy, przebrzmiała sprawa spółdzielni mieszkaniowych znów staje się u nas niezwykle aktualna. Różnego rodzaju zrzeszenia, nie zdając sobie sprawy z istoty zagadnienia, lub może** nawet celowo, **jako przynętę, reklamują spółdzielczy ruch budowlany** i dlatego **należałoby ostrzec łatwowierných przed tego rodzaju pułapką.**

Trzeba jasno i otwarcie powiedzieć, iż wabienie **nieświadomych na podobny haczyk jest rzeczą** wręcz nieobywatelską, **gdyż ma najprawdopodobniej na celu skaptowania sobie głosów przy nadchodzących wyborach.**

O utopijności „sztucznego" ruchu budowlanego świadczy najwymowniej Warszawa, **gdzie niektóre spółdzielnie za otrzymane od Rządu pieniądze wybudowały kilka domów, w których czynsz wynosi 60 zł. od ubikacji,** dzięki czemu mieszkania te wynajęto osobom prywatnym, gdyż **ani jeden z członków danej spółdzielni nie był w stanie płacić tak wysokiego komornego.** Wbrew tym oczywistym dowodom niepowodzenia podobnych imprez w Zagłębiu niektóre zrzeszenia, liczące kilkunastu zaledwie członków i nieposiadające częstokroć na opędzenie bieżących wydatków kilkunastu złotych, gorliwie **zaczęły propagować ruch budowlany. Że akcja ma niezdrowe podłoże świadczy jeszcze między innemi, fakt, iż znaleźli się ludzie, mający** tak wiele odwagi, że śmią, wbrew zdrowemu rozsądkowi utrzymywać, iż członek posiadający 100 złotowy udział może zostać posiadaczem własnego domu.

Ponieważ nabieranie nieświadomych przybrało w ostatnich czasach duże rozmiary na naszym terenie, należy poważnie ostrzec ludność przed tego rodzaju akcją, gdyż powtarzamy, **wchodzą tu w grę czynniki uboczne, niemające nic wspólnego z istotą sprawy,** a mogące przynieść naiwnym wiele trosk i zgryzot, **nie mówiąc już o stratach materjalnych.**

Program radjowy

na czwartek 8 grudnia b. r.

KATOWICE: Godz. 10.15—Nabożeństwo z katedry poznańskiej, kazanie wygłosi ks. biskup Radoński. 12.00—Sygnał czasu. 12.10—Transmisja koncertu z filharmonji warszawskiej — w programie utwory Griega. Wykonawcy: orkiestra pod batutą Józefa Ozimińskiego, Adele Comte-Wilgocka (śpiew), Lidja Kmitowa (skrzypce) Marjan Dąbrowski (fort.) Część I. Marsz z suity „Sigurd Jorsalfar" wyk. orkiestra, koncert fortep. wyk. prof. Dąbrowski, Andantino z sonaty c-moll i humoreskę wyk. na skrzypcach p. Kmitowa. Część II. Pieśni odśpiewa p. Comte-Wilgocka suita "Peer-Gyut" Nr 1 i Nr 2 wykona orkiestra. 15.00—Komunikaty. 16.40—Wykład języka polskiego. 17.05—Komunikaty. 17.20 odczyt z cyklu „Podróż do Indji holenderskich" wygłosi inż. S. Nicz. 17.45—19.00—Transmisja z Warszawy audycji literackiej—program zapowiedziany będzie przed rozpoczęciem. 19.00—Komunikaty i rozmaitości. 19.35—Odczyt p. tytułem „Wśród poetów śląskich — Juljusz Ligoń" — wygł. prof. Kobiela. 20.30—Koncert popularny w wykonaniu orkiestry dętej pod dyr. Al. Sielskiego. 1) St. Moniuszko. Polonez z op. Halka. 2) Verdi: Fantazja na tematy z op. Traviata". 3) Joyce: Walc wschodni. 4) Gluck: Uwertura do op. „Ifigenja w Aulidzie". 5)—Lehar: Potpouri na tematy z op. „Wesoła Wdówka", 6) Blon: Marsz. 22.00—Komunikaty. 22.30—23.30—Koncert muzyki salonowej z kawiarni „Atlantic".

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

8 CZWARTEK	Dziś Niepokalane Pocz. Jutro Walerji i Leokadji Wsch. słońca 7 29 Zach. „ 15.35

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Hrabia bez paszportu".

Kino „Sfinks" — „Tancerka Aloma".

Kino „Momus" — „Czarny Ptak".

× **POSIEDZENIE RADY SZKOLNEJ POWIATOWEJ.** W piątek dn. 9 b. m. w lokalu przy ul. Małachowskiego 22 w Sosnowcu odbędzie się posiedzenie Rady szkolnej powiatowej, według następującego porządku obrad:

Przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia. Zaopinjowanie podań na posady nauczycielskie. Zatwierdzenie członków do dozorów szkolnych. Wybór członka Rady z ramienia seminarjów. Rozpatrzenie podań o uchylanie orzeczeń karnych. Sprawa szkół kolejowych w gminie Olkusko - Siewierskiej. Sprawa wyższych kursów nauczycielskich. Sprawa zorganizowania dozoru szkolnego w Gołonogu. Sprawa ogłoszenia konkursu na stanowisko kierownika szkoły w Łagiszy. Sprawa bibljoteki dla wyższych kursów nauczycielskich. Sprawy bieżące i wolne wnioski.

× **OBNIŻENIE CENY SŁONINY.** Komisja cennikowa w Sosnowcu ustaliła w dniu wczorajszym następujące ceny słoniny: gatunek 1 — 4 zł. gatunek 2 3.60 zł. za klg. Ceny te obowiązują od dnia dzisiejszego.

× **PROCES KIEPURY W POZNANIU.** W tych dniach odbędzie się w poznańskim Sądzie okręgowym niezmiernie ciekawy proces, który niewątpliwie wzbudzi zainteresowanie wśród społeczeństwa a zwłaszcza w świecie muzycznym.

Oto do Sądu wpłynęła skarga śpiewaka Jana Kiepury, który uczuł się dotknięty tonem sprawozdania dr. L. Kamieńskiego zamieszczonego w „Kurjerze Poznańskim", nazajutrz po koncercie, urządzonym w Poznaniu latem tego roku.

× **ZAPOTRZEBOWANIE ARTYSTYCZNYCH ROBÓT RĘCZNYCH.** Otrzymujemy następujące pismo: Sekcja pań pracujących przy Komitecie samopomocy inteligencji chrześcijańskiej otworzyła od 1 grudnia b. r. swój sklep, w Warszawie w domu przy ulicy Szpitalnej nr. 3 p. f. „Roboty artystyczne pań pracujących". W związku z powyższem uprasza się wszystkie panie, które chciałyby sprzedawać swoje ręczne roboty za pośrednictwem tego sklepu, aby przynosiły je codziennie oprócz niedziel i świąt między godziną 10 a 12. Panie, mieszkające poza Warszawą, proszone są o przesyłanie robót pocztą.

× **N. O. K. NA SATURNIE** urządza pokaz robót wykonanych w Szwalni dnia 11 b. m. w sali klubu. Roboty te przeznaczone na sprzedaż na kiermaszu w Dąbrowie.

Repertuar teatru w Sosnowcu

Dziś popołudniu po cenach zniżonych od 50 gr. do 2.20 zł. ujrzymy znakomitą farsę „Pan naczelnik — ta ja" z dyr. Zbuckim w roli głównej. Początek o g. 4.15. Abonament ważny bez procentu. W antraktach koncert orkiestry.

Dziś wieczorem „Trójka hultajska". Doskonały i pełen humoru wodewil Nestroy'a dany będzie dziś wieczorem o g. 8.15 z udziałem całego zespołu, chóru i orkiestry pod kier. A. Spluwacza. Ceny zwykłe od 70 gr. do 4.20 zł. Abonament ważny procentowy.

Akademja ku uczczeniu 20-letniej rocznicy śmierci Stanisława Wyspiańskiego powtórzona będzie w sobotę o godz. 4.15. Ceny od 50 gr. do 1.70 zł.

NA SATURNIE.

W piątek — występ artystów teatru miejskiego z Sosnowca w znakomitym wodewilu „Trójka hultajska".

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Czwartek, dnia 8 grudnia „Faust" występ Demara-Mikuszewskiego popołudniu 3.30.

Czwartek, dnia 8 grudnia „Warszawianka" i I-szy akt „Nocy listopadowej".

Sobota, dnia 10 grudnia „Miłość czuwa" premjera.

× **WALNE ZEBRANIE TOW. ART.-LITERACKIEGO.** W sobotę, dnia 10 grudnia, w gmachu sem. naucz. męskiego (ulica Wawel Nr. 1) odbędzie się doroczne walne zebranie członków Tow. artystyczno-literackiego w Sosnowcu. Ze względu na ważność spraw, oraz wybory nowego zarządu — obecność wszystkich członków konieczna. Początek zebrania o godzinie 7 w pierwszym terminie, a o godzinie 8 w drugim — ostatecznym. Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

× **WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.** W dniu 18 b. m. o godzinie 10 w pierwszym terminie, a o godzinie 11-ej w drugim terminie, odbędzie się walne zebranie członków Związku strzeleckiego w Sosnowcu z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie, 2) wybór zarządu, 3) wolne wnioski.

× **DZIŚ ZABAWA DZIECINNA W BĘDZINIE.** Przypominamy, że dziś o godzinie 3 popołudniu, w sali na Górze Zamkowej w Będzinie, Narodowa Organizacja Kobiet urządza zabawę kostjumową dla dzieci p. n. „Święty Mikołaj". Przygotowano moc niespodzianek. Każde dziecko otrzyma bezpłatnie ozdobną czapeczkę i upominek od św. Mikołaja. Kostjumy pożądane, ale nie obowiązkowe. Wstęp dla dzieci 1 złoty, dla dorosłych 1 zł. 50 gr. 7957

ZYGZAKIEM.

RADJO.

Po namysłów dość długim mozole,
Po szeregu i targów i narad,
Postawiono mi wczoraj na stole
Radjowy nowiutki aparat.

—

W składzie w ścisku walczyłem jak Hektor,
Ciałem w plecy waliłem jak głazem,
Nim zdobyłem swój skromny detektor,
(Parę złotych z słuchawką już razem).

—

Jeden więcej znów rodzaj zabawki,
Których cud się z pod ludzkich wzbił ciemień.
Głupstwo... głośnik, lub jakieś słuchawki,
Kwestja anten i łatwość uziemień.

—

Takie proste to wszystko i łatwe,
Takie wielkie i takie genjalne,
Cieszy mędrców stuletnich i dziatwę
I zwycięstwo przed sobą ma walne.

—

Myśli owoc świat cały zdobywa,
Może komuś obciera łzę z powiek.
I znów prawda odwieczna jest żywa:
Panem ziemi i stworzeń jest człowiek.

—

Człowiek—rozum ogromny i praca,
Człowiek, światło wnoszący do ciemnic,
Który bliźnim na ziemi łup zwraca,
Zdobywany z przestworza tajemnic.

—

I gdzież tego jest wartość i cena,
Gdy z eteru głos leci w zagrody?
Duch człowieka, jak wielka antena,
Chwyta szepty cudowne przyrody.

—

Idąc myślą do rzeczy tej jądra,
Rozważ, gdy się świat w ciszę obleka,
Jaka wielka, jak święta i mądra
Była ręka, tworząca człowieka.

św.

× **BAL SYLWESTROWY.** Narodowa Organizacja Kobiet w Sosnowcu zamierza urządzić w dniu 31 grudnia r. b. w sali gimnazjum im. Staszica wielki, Bal Sylwestrowy, z którego dochód użyty będzie na cele organizacji.

Niewątpliwie znaczna część mieszkańców Sosnowca, jako też i jego okolic, pragnąc rozpocząć rok nowy w gronie znajomych, w wesołej, wykwitnej atmosferze balowej, projekt ten powita z zadowoleniem i obecnością swą oraz czynnym współudziałem w urządzeniu balu przyczyni się do jego powodzenia.

× **WYZWOLINY W CECHU ŚLUSARZY I KOWALI.** Wobec tego, że z dniem 15 grudnia b. r. wchodzi w życie nowa ustawa przemysłowa, odbędą się dwie ostatnie sesje wyzwolinowe cechu ślusarzy i kowali w Sosnowcu, dnia 9 grudnia i 15 grudnia b. r. o godz. 5 popoł. Po załatwieniu spraw formalnych, będą omawiane sprawy wyborów do izby rzemieślniczej, nowy statut dla cechów i t. p.

× **WYZWOLINY W CECHU KRAWCÓW.** W cechu krawców w Sosnowcu wyzwoleni zostali na mistrzów pp.: Helena Malinowska, Kazimierz Olejnik, Bolesław Twwardocz, Stefan Sroka, Antoni Kulik, Jan Gąsinowski, Stanisław Pacholczyk, Jan Zbroszczyk, Florjan Zbroszczyk, Marjan Makarski, Józef Waligórski, Bolesław Hantulski, Józef Skiba.

× **PRZED WEJŚCIEM W ŻYCIE NOWEJ USTAWY PRZEMYSŁOWEJ.** W dniu 13 b. m. w cechu szewców w Sosnowcu odbędzie się sesja wyzwolinowa. Zainteresowani winni złożyć deklaracje w kancelarji cechu, przy ul. Sienkiewicza Nr. 8, najpóźniej w dniu 9 b. m. Również kandydaci do wyzwolin w cechu fryzjerów w Sosnowcu deklaracje obowiązkowo powinni złożyć w dniu 9 b. m. u starszego cechu p. Bonczka.

× **KONCERT SZPINALSKIEGO I ARGASIŃSKIEJ - CHOYNOWSKIEJ.** Staraniem Narodowej Organizacji Kobiet na Florze odbędzie się w sobotę 10 b. r. o godzinie 8 wieczorem w sali Resursy w Dąbrowie Górniczej na rzecz szwalni N. O. K. na Florze i 1-ej drużyny harcerskiej w Dąbrowie Górniczej koncert z udziałem: znakomitego pianisty p. Leopolda Szpinalskiego, laureata konkursu Szopenowskiego w Warszawie 1927 roku, oraz znanej i cenionej artystki pieśniarki p. Argasińskiej-Choynowskiej.

Ile kosztował bankiet?

4206 zł. 60 gr.

Na jednem z ostatnich posiedzeń zarządu m. Sosnowca wyasygnowano 4206 zł. 60 gr. na pokrycie kosztów, związanych z urządzeniem słynnego bankietu dla 200 zaproszonych gości z racji otwarcia szkoły przy ul. Kościelnej.

Podana przez nas pierwotnie informacja, że bankiet kosztował około 3000 zł. okazała się nieścisłą, bankiet bowiem kosztował ściśle, jak już wyżej powiedzieliśmy, 4206 zł. 60 gr.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta rozpatrywano sprawę **przeróbek w nowowybudowanym gmachu przy ul. Kościelnej. Przeróbki te będą miały na celu wykonanie mieszkania dla kierownika szkoły.**

Wniosek wydziału szkolnego o wyasygnowanie **10 tys. zł. na kupno aparatów** radjowych dla szkół powszechnych nie został przez zarząd miasta uwzględniony.

× **PORANEK DLA DZIECI.** Dnia 8 b. r. odbędzie się staraniem opieki i grona szkoły Nr. 4 poranek, w kinie „Zagłębie“ z urozmaiconym programem. Miejsca w loży 80 gr., balkon 60 gr., parter 40 gr. Początek o godzinie 11 i pół.

× **UCZTA DLA MELOMANÓW.** Przypominamy, iż w sobotę, dn. 10 b. m. odbędzie się w sali resursy w Dąbrowie wielki koncert, z udziałem znanej śpiewaczki Argasińskiej — Chojnowskiej i pianisty Leopolda Szpinalskiego, laurata konkursu Chopinowskiego w Warszawie.

× **ŚW. MIKOŁAJ W „SOKOLE“ W GRODŹCU.** Staraniem zarządu „Sokoła“ w Grodźcu urządzono onegdaj tradycyjnego „Mikołaja“ dla najmłodszej generacji sokolskiej. Uroczystość ta urozmaicona była koncertem sokolego zespołu mandolinistów, oraz tańcami, różnemi igrzyskami i popisami ćwiczebnemi młodych sokolic i sokolików. W pewnej chwili zjawił się na sali o potężnej tuszy św. Mikołaj, który obdarzył dzieci łakociami.

× **GÓRĄ MŁODZIEŻ SOKOLSKA W BĘDZINIE.** W dniu 4 grudnia odegraną została przez młodzież szkolną sztuka religijna, „Dioskorus“. Kto nie był na przedstawieniu — może żałować. Amatorzy wywiązali się z zadania doskonale. Sokolice na scenie wyglądały świetnie. Niejednemu młodemu widzowi biło serce żywej, kiedy córka Dioscora, urodziwa Barbara, Helena Ociepkówna, szła pod miecz własnego ojca za wiarę, za przekonania. Opokówna, Dziukowska, Zapartówna, Pauczykiewiczówna, Kwieciemówna, Mlaka, grały swe role jak artystki. Nie można w ocenie pominąć gry sokołów. Ścisłowski, Zdebel, Leopodl Lisowski, Sapiński Marjan i Wąsik ze Stroką oraz Wł. Legawiec i Skowroński role swoje wykonali znakomicie. Publiczność zespół grających darzyła sutymi oklaskami.

Obserwator.

× **GMINA ŁAGISZA NABYŁA** od p. Józefa Stoleckiego nieruchomość w Łagiszy, składającą się z domu murowanego, piętrowego o 12 ubikacjach i oficyny, za sumę zł. 13500 na powiększenie urzędu gminnego. Już od marca 1925 r. gmina, projektując budowę domu gminnego według planu i kosztorysu (44.163 zł.) inż. Wąsa, zakupiła w ub. roku materjał budowlany, który obecnie został sprzedany na budowę plebanji w Łagiszy, lecz ze względu na brak funduszów nie mogła przystąpić do budowy, która przy obecnych cenach materjałów i robocizny wyniosłaby znacznie drożej, bo około 60.000 zł. Zaznaczyć należy, że na tranzakcji tej gmina wiele skorzystała, kupując dom gotowy i odpowiedni na pomieszczenie urzędu gminnego, za cenę prawie jedną czwartą sumy, jaką pochłonęłaby budowa domu projektowanego, w dodatku bez żadnego opodatkowania gminniaków, na ten cel bowiem przeznaczone były fundusze inwestycyjne z podatku węglowego. Wogóle zauważyć się daje, że gospodarka gminna w Łagiszy przy nowej radzie gminnej idzie dobrze, bo i odcinek szosy ostatnio wybudowano w Łagiszy Starej, jako też odbudowano drogi gminne sposobem szarwarkowym: w Preczowie, Gródkowie i Psarach - Ciesuchowce do czego w znacznej mierze przyczynił się Wydział powiatowy, dając bezpłatnie nadzór techniczny i wał parowy do wałowania szosy.

Przed wyborami do Sejmu.

Z ZA KULIS PPS. W ZAGŁĘBIU.

Nazewnątrz jeszcze cisza, ale wewnątrz stronnictw politycznych wre już i kipi. Partje, szczególnie lewicowe, gorączkowo przygotowują się do nadchodzących wyborów do Sejmu i do Senatu.

W miejscowych organizacjach socjalistycznych toczą się już homeryczne **boje o mandaty.** Boje te, okryte są ze zrozumiałych względów tajemnicą, niemniej jednak przedostają się one do wiadomości szerszej opinji publicznej i podlegają najróżnorodniejszym komentarzom.

Do takich ciekawych wiadomości należy **treść obrad ostatniego posiedzenia władz partyjnych PPS.** Na posiedzeniu tem omawiano sprawę **kandydatur do Sejmu i do Senatu.**

Z obrad tych wynika, że PPS. **wysuwa trzy czołowe kandydatury: pierwsze miejsce na liście kandydatów do Sejmu ma zająć dotychczasowy poseł socjalistyczny na Sejm p. Stańczyk, o drugie miejsce ubiega się wiceprezydent miasta Dąbrowy p. Cieplak, a na trzeciem dopiero miejscu ma się znaleźć mec. Adam Pawełek.**

Według naszych informacyj **mec. Pawełek nie godzi się na zaofiarowane mu trzecie miejsce i zdaniem kół socjalistycznych prezes rady miejskiej w Sosnowcu raczej zupełnie wycofa swe nazwisko z listy kandydatów socjalistycznych na posłów, niżby miał wyrazić swą zgodę na postawieniu swej osoby po panu Cieplaku.**

Narazie więc sprawa nie została rozstrzygnięta i prawdopodobnie **ostateczna decyzja zapadnie w centralnym komitecie wykonawczym P. P. S. w Warszawie.**

Uwagę ogólną musi zwrócić fakt, że wśród kandydatów socjalistycznych do Sejmu przemilczane jest nazwisko drugiego dotychczasowego posła p. Franciszka Cupiała. Lubiany i ceniony wśród robotników „Franek“ nie znajduje obecnie wśród kierowników partyjnych tego uznania, jakiegoby się należało spodziewać. Złożyło na to wiele czynników, a przedewszystkiem **umiarkowanie i otwartość w postępowaniu z towarzyszami partyjnemi, cechujące osobę p. Cupiała.**

Licząc się jednak z opinją kół wyborców, **P. P. S. zaofiarowała p. Cupiałowi prezydenturę m. Dąbrowy** po byłym prezydencie inż. Seroce. Na propozycję tę p. Cupiał odpowiedział że istnieją pogłoski, iż on, jako prezes rady miejskiej w Dąbrowie, przyczynił się do tego, by p. Seroka zmuszony by ustąpić i że p. Cupiał tem samem zrobił wolne miejsce dla siebie. Wobec tego p. Cupiał na propozycję objęcia stanowiska prezydenta odpowiedział odmownie, aby go nikt nie posądził, iż, przewidując wygaśnięcie mandatu poselskiego, zapewnił sobie posadę w Magistracie kosztem ustąpienia p. Seroki.

Ten bezsprzecznie ładny gest p. Cupiała popsuł nieco plany P. P. S., która w Dąbrowie chciała w ten sposób rzecz ułożyć, by p. Cupiał został prezydentem, obecny wiceprezydent p. Cieplak posłem sejmowym, a miejsce tego ostatniego miał zająć **p. Andrzej Radek, sekretarz rady miejskiej w Sosnowcu.**

Plany te muszą ulec pewnej zmianie i nie wiadomo jeszcze, jak się ostatecznie zakończy walka o mandaty i posady.

Defraudacja w firmie „Ulen“.

BUCHALTER ZDEFRAUDOWAŁ 40.000 zł.

W firmie „Ulen“, prowadzącej roboty kanalizacyjne w Sosnowcu i w Dąbrowie pracował w charakterze buchaltera, **Anglik, Edward Alleyne Wooldridge, były kapitan armji angielskiej oraz przez kilka lat funkcjonarjusz wywiadu angielskiego w Indochinach.**

Wooldridge'owi przyzwyczajonemu do szumnego życia **800-złotowa pensja nie wystarczała.** Dlatego też, prowadząc wszystkie księgi buchalteryjne i mając do czynienia stale z większemi sumami pieniężnemi, począł czerpać z nich pełnemi garściami.

Codzienne zabawy i pijatyki **pochłonęły gotówkę bardzo szybko i suma zdefraudowanych pieniędzy, w ciągu kilkumiesięcznego pobytu w Zagłębiu urosła do 40.000 zł.**

Hulaszcze życie buchaltera zwróciło wreszcie uwagę jego pracodawców i po skontrolowaniu ksiąg i rachunków okazało się brak zdefraudowanych pieniędzy.

O spostrzeżeniu tem zarząd firmy zawiadomił Urząd śledczy w Sosnowcu, który się tą sprawą zajął, zatrzymują jednocześnie buchaltera - defraudanta.

Zatrzymany Wooldridge **znany był** jako bywalec miejscowych restauracyj ze swych ekscentrycznych występów. Mianowicie Wooldridge, przebywając dłuższy czas w Indochinach nauczył się różnych sztuczek od tamtejszych jogów. Będąc w stanie pod chmielonym, popisywał się temi sztukami, przekłuwając sobie nos, usta i ręce szpilkami, igłami, agrafkami itp.

Ci, którzy go znali z wyczyniania podobnych sztuczek nie przypuszczali, że Anglik zdolny jest do urządzenia... sztuki, o wartości 40.000 zł.

Wszystko jednakże jest możliwem.

× **DOROCZNY BAL KARNAWAŁOWY 23 P. A. P.** odbędzie się w nadchodzącym karnawale w sobotę, dnia 4 lutego 1928 r. w sali kasyna oficerskiego w Będzinie.

× **OBCHÓD ŚWIĘTA GÓRNICZEGO W GRODŹCU.** Tegoroczny obchód św. Barbary, patronki górników, wypadł doskonale, czemu w większej mierze przyczyniła się wspaniała pogoda w czasie pochodu braci górniczej do kościoła ze sztandarami i dwiema orkiestrami na czele, nadając tradycyjnemu świętu więcej uroczystego charakteru.

O godzinie 9 i pół rano miejscowy kościół parafjalny zapełnił się wiernymi po brzegi. U wejścia do kościała ks. Rosso przywitał górników hasłem „Szęść Boże“, dziękując im za wydatną pomoc materjalną która umożliwiła dozorowi kościelnemu przeprowadzić niezbędne naprawy w kościele, oraz przystąpić do realizacji od dawien dawna zamierzonego ogrodzenia cmentarza grzebalnego.

Uroczysta msza święta urozmaicona była śpiewami chóru kościelnego „Jutrzenka“ oraz zespołu śpiewaczego pracowników Grodzieckiego Towarzystwa, po której ks. Rosso wygłosił kazanie o znaczeniu święta górniczego.

Z kościoła uczestnicy udali się pochodem do swych sal zbornych, gdzie po odpowiedniem przemówieniu i tradycyjnem „powitaniu“ swych przełożonych mistrzów ceremonji, nastąpiło rozwiązanie pochodów.

Od godziny 2 popołudniu w salach zbornych zarówno Tow. Grodz. jak i zakładów Salvay odbywały się wspólne zabawy, gdzie przy dźwiękach orkiestr bawiono się, do północy.

Komitet obchodu uroczystości św. Barbary przy Towarzystwie Grodzieckiem za naszem pośrednictwem przeprasza da chowieństwo miejscowe za mimowolne niedopatrzenie jednego z członków, które było powodem opóźnienia w doręczeniu kont na przyjazd do sali zbornej.

× **USIŁOWANIE KRADZIEŻY.** Luks Załma, bez stałego miejsca zamieszkania usiłował onegdaj skraść ze strychu suszącą się bieliznę Sury Hejszryk, zamieszkałej w Sosnowcu (Warszawska 10). Wyprawa złodziejska nie udała mu się, gdyż został spostrzeżony przez lokatorów i oddany w ręce policji.

Z SALI SĄDOWEJ.

ZA CIĘŻKIE USZKODZENIE CIAŁA

(l) Na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu zasiadła Walerja Łatkowska (Sosnowiec, Moniuszki 3), obwiniona o zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała Gitli Frydenberg.

Poszkodowana przyszła w dniu 13 sierpnia b. r. do mieszkania Łatkowskiej z żądaniem **uregulowania długu. Oskarżona, po krótkiej wymianie słów, uderzyła Frydenbergową w głowę drewnianym drągiem, zadając jej ciężką ranę.**

Sąd skazał Łatkowską na miesiąc więzienia.

FAŁSZYWE PIENIĄDZE.

(l) 26-letni Antoni Wójtowicz z Niwki, otrzymawszy od kogoś fałszywy banknot 20-złotowy, postanowił puścić go w obieg. W tym celu przyszedł do Sosnowca i kupując towar wręczył falsyfikat jakiemuś kupcowi.

Banknot znajdował się już w czwartych rękach, gdy spostrzeżono, że jest fałszywy. Policja po nitce do kłębka doszła do wniosku, że sprawcą puszczenia w obieg falsyfikatu jest Wójtowicz.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał go na 2 tygodnie więzienia.

OBROŃCY ANDRUSÓW.

(l) W dniu **4 września b. r.** w Koszelewie podczas odprowadzania do komisarjatu przez policjanta dwuch awanturujących się opryszków, obrzucili posterunkowego kamieniami Kazimierz Adamczyk i Stefan Pawełkiewicz, liczący obaj po 21 lat. „Heroiczne“ wysiłki młodzieniaszków okazały się dla nich zgubne, **niedość bowiem, że nie odbili aresztowanych, ale sami jeszcze dostali się do aresztu.**

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał każdego z nich na miesiąc więzienia.

× **„KULTURALNA“ DZIAŁALNOŚĆ T. U. R.** Wiadomo ogólnie, iż socjaliści celem deprawowania podług swych ideologji młodego pokolenia, utworzyli t. zw. Tow. uniwersytetu robotniczego, gdzie pod płaszczykiem działalności kulturalno oświatowej zatruwa się dusze młodzieży zarazą destrukcyjną.

W Będzinie np. w tych dniach miejscowy oddział T. U. R. chciał wystawić sztukę sceniczną, pełną ohydy moralnej i obrażającą uczucia religijne katolików. O wartości utworu świadczy najlepiej fakt, iż władze nasze, nagół tolerancyjnie traktujące działalność socjalistów, zmuszone były zabronić wystawienia tej ohydy i publicznego demoralizowania szerszych sfer. Zauważyć należy, iż T. U. R. otrzymuje subsydjum z Magistratu i tym sposobem grosz publiczny idzie na akcję destrukcyjną.

× **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Zamieszkała przy ul. 3 Maja 16 w Dąbrowie Helena Drążkiewiczówna panna, chcąc pozbawić się życia, napiła się sublimatu. Wezwany lekarz udzielił desperatce pierwszej pomocy, poczem w stanie niebudzącym obaw, pozostawił ją na miejscu.

× **KRADZIEŻ Z WAGONU.** Wczoraj o godz. 2.30 nad ranem w czasie biegu pociągu towarowego na linji Ząbkowice-Łazy nieznani sprawcy zakradli się do wagonu i wyrzucili na tor 7 worków grochu po 50 kg. Po przybyciu na Bugaj pociąg zatrzymano i zarządzono pościg, celem ujęcia sprawców kradzieży. Policji udało się odzyskać 5 skradzionych worków. Jest nadzieja, że i reszta zdobyczy złodziejskiej będzie odzyskana.

Kronika Zawiercia

Kino „Stella" — „10.000 narzeczonych".

× Z ZARZĄDU MIASTA. Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta dokonano stosownie do instrukcyj z województwa podziału obowiązków lekarza miejskiego pomiędzy dwu doktorów w ten sposób, że jeden załatwiać będzie: referat sanitarny z codziennem urzędowaniem, walkę z chorobami zakaźnemi, dozór nad stanem sanitarnym misata i przychodnię przeciwgruźliczą (3 razy tygodniowo), do obowiązków zaś drugiego lekarza należeć będzie codzienna pomoc lekarska na mieście, kontrola prostytutek 2 razy tygodniowo oraz przychodnia ogólna i szpital. Podział ten wejdzie w życie od 1 stycznia 1928 roku.

× ECHA WYBORÓW W MYSZKOWIE. Do starostwa zawierciańskiego wpłynął protest przeciwko dokonanym w zaprzeszłą niedzielę wyborom władz gminnym, złożony przez grupę obywateli Starego Myszkowa. Powodem złożenia protestu jest zarzut, że podczas wyborów niektórzy stronnictwa przy agitacji posługiwały się alkoholem, spajając wyborców, którzy głosowali w stanie nietrzeźwym.

× GODNE NAŚLADOWANIA. Zarząd związku inwalidów wojennych za naszem pośrednictwem składa gorące podziękowanie p. Aleksandrowi Steinhagenowi, dyrektorowi T-wa Akc. Steinhagen, Wehr i s-ka w Myszkowie, za wydatne przyjście z pomocą Związkowi, a to przez przyjęcie do pracy 4-ch inwalidów oraz ofiarowanie na gwiazdkę dla najbiedniejszych inwalidów 1.000 zł. Obywatelskie stanowisko i hojna ofiara zasługują sobie na żywe uznanie społeczeństwa, stanowiąc równocześnie piękny przykład do naśladownictwa.

× NAGŁY ZGON. Wczoraj rano przed rozpoczęciem pracy na placu fabryki szkła dawniej „Reich i S-ka" w Zawierciu zmarł nagle na udar serca Jan Hilgertner, dozorca tejże fabryki.

Kronika Olkuska.

× W SPRAWIE USTAWY EMERYTALNEJ DLA PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH. W dniu 5 b. m. w sali radzieckiej Magistratu miasta Olkusza, odbyło się pod przewodnictwem burmistrza p. Starkiewicza nadzwyczajne walne zebranie członków 3-ch Związków, a mianowicie: pracowników samorządu powiatowego w Olkuszu, pracowników miejskich w Olkuszu i pracowników gminnych pow. Olkuskiego, w sprawie wydania ustawy emerytalnej dla pracowników samorządowych. Po rzeczowej i ożywionej dyskusji, powzięto następującą uchwałę: Zebrani stwierdzają, 1) że ustawowe uregulowanie sprawy zabezpieczenia emerytalnego pracowników samorządowych jest kwestją palącą, 2) że wobec ogłoszenia rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu prywatnych pracowników umysłowych, pracownicy samorządowi pozostają jedynymi w Polsce pracownikami umysłowymi, którzy nie posiadają żadnego zabezpieczenia na starość, 3) że wobec art. 5 p. 6 wspomnianego wyżej rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu prywatnych pracowników umysłowych, niezałatwienie tej sprawy przed 1-ym stycznia 1928 r. pokrzywdziłoby cały ogół pracowników samorządowych, oddalając najsłuszniejsze postulaty szerokich mas pracowników. Wobec tego zebrani domagają się: 1) bezwarunkowego wydania omawianej ustawy w drodze dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej przed dniem 1 stycznia 1928 roku i 2) uwzględnienia w ustawie służby przebytej przed jej wydaniem. Zebrani wzywają dalej centralne władze związkowe do zastosowania wszelkich rozporządzalnych środków w celu zrealizowania wyłuszczonych postulatów i oświadczają, że podporządkują się wszelkim nawet najradykalniejszym zarządzeniom organizacyjnym w tej sprawie.

Pożyteczne zarządzenie.

REJONOWE DOWÓDZTWA GARNIZONOWE STRAŻY POŻARNYCH.

Zarząd okręgowy straży pożarnych powiatu Będzińskiego postanowił unormować wreszcie sprawę, która do tychczas była przedmiotem ustawicznych nieporozumień i wpływała ujemnie na przebieg celowej akcji ratowniczej. Chodzi tu o planowe ujednostajnienie akcji ratunkowej w razie przybycia do pożaru kilku straży.

Z braku ścisłych w tej mierze wskazówek, dotychczas każdy z komendantów prowadził akcję ratunkową przy pożarze na własną rękę, co w następstwie wywoływało demoralizujące spory i zatargi, a co ważniejsza, częstokroć przeciągnało akcję ratowniczą, skutkiem nieskoordynowanych zarządzeń.

Aby wreszcie kres temu położyć, zarząd okręgu postanowił utworzyć tzw. wowództwa garnizonowe straży pożarnych, których zadaniem będzie ujednostajnienie całokształtu akcji ratowniczej.

Z uwagi na rozległy teren działania, tworzone będą rejony garnizonowe, co pozwoli na szybką i sprawną działalność.

Narazie postanowiono zorganizować pierwsze dowództwo garnizonowe w Sosnowcu. Do rejonu tego wchodzi 13 straży, stanowiących załogę. Dowództwo garnizonu zajmie się ujednostajnieniem wyszkolenia technicznego drużyn, opracowaniem planu taktycznego celem racjonalnego przeprowadzenia akcji ratowniczej, jak również kompletowaniem taboru strażackiego w zależności od warunków, w jakich dana straż pracuje.

Na dowódcę garnizonu wybrano p. E. Wintera, prezesa okręgu.

Zastępcami będą oficerowie poszczególnych straży, wyznaczani kolejno przez dowódcę garnizonu na przeciąg jednego miesiąca.

Adjutantem został czasowo instruktor p. J. Plebanek.

Dowództwo garnizonu mieści się w remizie miejskiej straży zawodowej w Sosnowcu, gdzie zwracać się będą wszystkie straże, należące do tego rejonu po informacje.

Celem usprawnienia akcji teren Sosnowca podzielono na 3 rejonów wyznaczając na każdy 2 względnie 3 drużyny. W razie pożaru na terenie swego rejonu straż udaje się tam samorzutnie i ogólne dowództwo ujmuje w swe ręce komendant straży która pierwsza przybyła na miejsce.

W razie pożaru w innych rejonach straże winny zarządzić ostre pogotowie i nie wyjeżdżać bez wezwania dowódzcy, będącego na miejscu pożaru.

Miejska straż zawodowa w Sosnowcu stanowi pogotowie garnizonu, która będzie wyjeżdżało do wszystkich pożarów.

Tym sposobem zniknie dotychczas spotykane zjawisko, iż w razie zapalenia się sadzy w kominie lub snopka słomy na podwórzu, zjawiało się na miejscu wypadku kilka straży, no i akcja ratownicza ulegnie znacznemu usprawnieniu.

Stopniowo będą organizowane dowództwa garnizonowe w innych miejscowościach powiatu.

Życie gospodarcze.

Po zmianie sposobu bilansowania w Banku.

Bilans Banku Polskiego na 30 listopada br. zasługuje na specjalną uwagę, ponieważ wykazuje szereg zmian w sposobie bilansowania, wprowadzonych w porozumieniu z doradcą p. Dewey. A więc złączono kruszec i waluty — po wyeliminowaniu walut, nie nadających się do pokrycia — w jedną pozycję, jako pokrycie obiegu banknotów, która w bilansie na 30 ub. miesiąca wynosi 1,161,669,124.34 zł.

W pasywach złączono obieg biletów bankowych ze wszystkiemi natychmiast płatnemi zobowiązaniami, które obciążą łącznie pokrycie kruszcowo-walutowe. Obieg biletów razem z wymienionemi zobowiązaniami tworzy w ostatnim bilansie jedną pozycję w sumie 1,584,421,558.78 zł.

Dewizy i waluty, nie nadające się do pokrycia (53 milj. zł.), stanowią jedną pozycję łącznie z rezerwą specjalną (75 miljon. zł.), z sumą na zakup srebra (90 milj.) i z zobowiązaniami walutowemi; pozycja ta wynosi 229.7 milj. Portfel wekslowy zmniejszył się o 463.000 zł. i wynosi 403.9 miljonów zł.

Kronika gospodarcza.

PRELIMINARZ FUNDUSZU BEZROBOCIA NA ROK 1928. W tych dniach odbyło się posiedzenie komisji regulaminowo - budżetowej Funduszu bezrobocia, na którem rozpatrywano projekt preliminarza budżetowego na rok 1928.

Preliminarz przewiduje, że nadwyżka wpływów nad wydatkami wyniesie przeszło 18.000.000 zł. więcej, niż w roku ubiegłym. Do tak znacznej nadwyżki wpływów przyczyniła się głównie (poza usprawnieniem aparatu administracyjnego Funduszu) wzmocniona i obostrzona kontrola zakładów pracy, dzięki czemu wzrosła niepomiernie liczba pracowników ubezpieczeniowych, zaczem i sumy ściąganych składek zabezpieczeniowych stały się wyższe.

REPREZENTANCI RZEMIEŚLNIKÓW W KOMISJACH. W wyniku starań przedstawicieli C. Tow. rzemieślniczego minister skarbu wydał rozporządzenie (Dz. Ustaw nr. 106), upraważniające Centr. Tow. przem. do przedstawienia Izbom skarbowym w Białymstoku, Brześciu n-B., Kielcach, Lublinie, Łodzi, Łucku, Wilnie i Warszawie list kandydatów i zastępców członków komisji szacunkowych i odwoławczych do spraw państwowego podatku przemysłowego. Nie dotyczy to miasta Warszawy, gdzie zajmuje się tem Związek rzemieślników chrześcjan. Centr. Tow. rzem. przystąpiło już do sporządzenia takich list w porozumieniu z organizacjami rzemieślniczemi poszczególnych miasta. W okręgach posiadających skompletowane w tym roku komisje C. T. rzem. może delegować do tych komisyj przedstawicieli swoich w charakterze rzeczoznawców. Brak przedstawicieli rzemieślników w komisjach podatkowych, szczególniej na prowincji, wywoływał masowe skargi na niesprawiedliwy rozkład podatków.

ILE MAMY ZBOŻA? Celem zorjentowania się, czy dane statystyczne co do produkcji zbóż chlebowych w r. b. odpowiadają rzeczywistości, Ministerstwo spraw wewn. zarządziło, aby starostowie przeprowadzili ścisłe badania co do tej produkcji na terenie swych powiatów. Do dnia 31 grudnia b. r. M. S. Wewn. mają być dostarczone dane o ilości zebranych w b. r. zbóż chlebowychh, a więc pszenicy i żyta. Ilości te mają być wykazane w ziarnie w centnarach metrycznych po potrąceniu wszystkich strat z tytułu np. powodzi, gradobicia etc. Do przeprowadzenia tych badań mają być użyte urzędy gminne, specjalnie przez starostów powołani mężowie zaufania (honorowo), instruktorzy rolni etc.

OBRÓT HANDLOWY POLSKI Z ZAGRANICĄ. W okresie pierwszych trzech kwartałów b. r. Polska przywiozła ogółem towarów wartości 1.213.148.000 fr. zł., wywiozła zaś za 1.062.142.000 fr. zł. Saldo bilansu handlowego za ten okres czasu jest ujemne i wynosi 151.006.000 fr. zł. W tym samym okresie czasu roku 1926 przywieźliśmy za 164.000 fr. zł., wywieźliśmy zaś za 937.625.000 fr. zł. Saldo ówczesnego bilansu handlowego było do datnie i wyrażało sumę 342.481.000 fr. zł. Jak widzimy z powyższych danych suma obrotu handlowego Polski z zagranicą po ważnie wzrosła.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 7-12.

AKCJE: Bank Dyskontowy 130.00, Bank Handlowy 123.00, Bank Polski 154.30, Bank Zachodni 30.00, Czersk 1.02, Węgiel 108.00, Cegielski 47.00, Fitzner 8.30, Lilpop 39.30 - 39.00, Modrzejów 8.90-8.85—8.90, Ortwein 12.25—12.50, Ostrowiecki 87.00, Pocisk 2.70, Żyrardów 16.90, Borkowski 3.75.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.88, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.52 i jedna czwarta, Paryż 35.09, Wiedeń 125.68, Praga 26.41 i pół, Belgja 124.72 i pół, Szwajcarja 172.00, Dolarówka 5 proc. 64.75—64.50, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 57.25.

Tendencja dla akcyj słaba, dla walut cokolwiek mocniejsza.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 7-12.

Żyto 38.75—39.75, Pszenica 46.75—47.75, Jęczmień brow. 39.50—41.00, Jęczmień przemiał. 33.00—35.00, Owies 32.65—34.40, Ospa żytnia 28.00—29.00, Ospa pszenna 27.50—28.50, Mąka żytnia 70 proc. 56.00, Mąka żytnia 65 proc. 57.50, Mąka pszenna 65 proc. 67.50—71.50, Ziemniaki fabr. 5.80—6.00. Groch polny 48.00 — 53.00, Groch Wiktorja 60.00—82.00, Groch Folgera 63.00—73.00, Rzepak 60.00—67.00, Słoma prasowana 3.05, Siano luźne 5.50.

ŻYCIE PRZED SĄDEM.

Zaczarowane rękawiczki.

Są ludzie, którzy lubią nadewszystko czytać bajki i tę lekturę przekładają ponnad każdą inną. Żyją jak w ciągłym śnie. Zwidują się im dziwaczne fantasmagorje, wysnute z dzieł Grimmów, Andersenów i Glińskich: w nocy budzą się, zlani zimnym potem, pod wrażeniem poczwarnego snu, lub przykrywają głowę kołdrą zagłębieni trzaskaniem rozsychających się mebli, które wydaje im się niesamowitą gędźbą pokutujących duchów.

Czy pan Roman W. także lubił czytać bajki — trudno powiedzieć, faktem jest jednakże, że lękał się wśród ciszy nocnej nawet własnego cienia, czego dowodem zdarzenie, które opowiem.

Tego wieczoru pan Roman zalewał w jakiejś restauracyjce robaka. Wróciwszy do domu, siadł przy stole i pogrążył się w zadumie, dobrze przedtem zamknąwszy drzwi od ciemnego przedpokoju. Wzrok jego, przeciskając się pomiędzy palcami ręki, którą się podpierał, niespokojnie błądził po kątach pokoju, słabo oświetlonego naftową lampą. Czuł się nieswojo. Zdało mu się, że z pod łóżka sterczą czyjeś nogi. Powoli, jak mógł najciszej, odsunął się od stołu, obszedł go naokoło i stanął, czujny na każdy ruch potwora, usadowionego pod jego łóżkiem.

Naraz usłyszał za sobą szelest. Odwrócił się szybko i przerażenie zmroziło jego mózg. Szara, bezcielesna istota snuła się wzdłuż ściany. Gdy ruszył się i ona także powtarzała ten ruch, gdy stanął spokojnie i poczwara przystawała. Krzyknął strasznie i nie pamiętając już o potworze z pod łóżka, wskoczył na pościel i wtulił się w kąt, odgradzając się od reszty pokoju poduszką. Zjawa znikła...

W tej chwili przerażony wzrok pana Czesława padł na leżące na etażerce rękawiczki. Wytrzeszczył oczy. Rękawiczki zamieniły się w... djabła. Wzdymały się jak morskie fale, lub jak kawał ciasta na gorącym szmalcu. Pomiędzy niemi jarzyły się maleńkie, zielone ślepie.

Pan Czesław porwał się z łóżka, pochwycił kij i podbiegłszy do etażerki, począł okładać nieszczęsne rękawiczki, które podskakiwały w górę jak piłka.

Potem zbiegł ze schodów lotem strzały i wpadłszy do domu sklepikarza, mieszkającego w sąsiedniej kamienicy, pobił go, wrzeszcząc:

— Łajdaku! sprzedałeś mi zaczarowane rękawiczki, a masz! masz to! masz!

Po dokonaniu doraźnej egzekucji, wybiegł z mieszkania sklepikarza i poszedł do knajpy.

Poturbowany wniósł skargę do sądu.

P. Czesław zapłaci 30 złotych grzywny.

Lek.

Z całej Polski.

WRĘCZENIE NAGRODY LITERACKIEJ ROMANOWI DMOWSKIEMU.

W sali Odrodzenia ratusza poznańskiego odbyło się uroczyste wręczenie nagrody literackiej im. J. Kasprowicza Romanowi Dmowskiemu w obecności licznie zebranych gości. Do pierwszego laureata tej nagrody przemówił prezydent miasta Ratajski, podnosząc zasługi laureata, poczem wręczył mu dyplom nagrody. Roman Dmowski w odpowiedzi swej złożył hołd pamięci Kasprowicza, którego imieniem nazwana jest nagroda, jaką otrzymał. Z kolei nastąpiło składanie życzeń laureatowi przez zebranych gości. Po uroczystości oficjalnej prezydent Ratajski wydał na cześć Romana Dmowskiego śniadanie w swoich prywatnych apartamentach.

NAJLEPSZE WYJŚCIE Z SYTUACJI

Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej w Częstochowie miał być dokonany wybór wiceprezydenta miasta. W czasie głosowania nastąpiło takie rozbicie głosów radzieckich, że zdecydowano dokonanie wyboru wiceprezydenta drogą rozpisania konkursu.

O ZASTĄPIENIE ROBOTNIKÓW CHRZEŚCJAN ŻYDAMI.

Żydowski „Ort", zasobna w miljony światowa organizacja, która niedawno rozpoczęła skup ziemi w Polsce dla żydowskiej kolonizacji rolnej, zabrała się równocześnie do Łodzi. Uznano, że „polski Manchester" i tak przerażająco zażydzony jest jeszcze za mało żydowski, że najpewniejszą drogą jest wyparcie polskiego robotnika, a zastąpienie go żydowskim. Zaczęto od tego, że żydowscy przemysłowcy mają obsadzać wszystkie wolne miejsca żydami. Dziś wśród prawie 100.000 robotników łódzkich jest „tylko" 6.000 żydów; wydatne powiększenie tej cyfry forsuje „Ort", choć sam zdaje sobie doskonale sprawę z trudności tego przedsięwzięcia wobec oporu ze strony osiadłych w Łodzi od lat robotników chrześcjańskich, broniących warsztatów pracy od nowego niebezpieczeństwa.

JĘZYK POLSKI NA KOLEJACH GDAŃSKICH.

W związku z upływem b. r. okresu czasu, w którym rząd dał możność do opanowania języka polskiego, jako urzędowego w dyrekcji kolei państwowych w Gdańsku, wydane zostało zarządzenie, aby funkcjonarjusze kolejowi w czasie pełnienia służby w pociągach posługiwali się jedynie językiem polskim. Zarządzenie to ma na celu zachowanie godności narodowej.

ŚMIERĆ CZWORGA DZIECI POD LODEM.

Mrożący krew w żyłach wypadek śmierci czworga dzieci zdarzył się w Gromadnie, pow. Wyżyskiego na Pomorzu. Na tamtejszem jeziorze, pokrytem cienką taflą lodu, zażywało ślizgawki trzech chłopców i jedna dziewczynka. W pewnej chwili lód załamał się i wszyscy czworo wpadli do wody. Na krzyk tonących dzieci podbiegł ojciec jednego z nich i widząc straszne niebezpieczeństwo, po położonej na lodzie desce popędził do przerębli, jednak mimo to lód załamał się i nieszczęśliwy wpadł również do wody. Nadbiegli przechodnie zdołali go jednak wyratować. Wszystkie dzieci poniosły śmierć. Wypadek ten wywołał wśród tamtejszych mieszkańców przygnębiające wrażenie.

Groźni goście wszechświatu na ziemi.

CIEKAWE ZJAWISKA PRZYRODNICZE.

Aczkolwiek ludzkość zawdzięcza wiedzy astronomicznej dużo sensacyjnych odkryć, to jednak niektóre z najzwyklejszych zjawisk astronomicznych jak np. „gwiazdy spadające", pozostają dotąd w gruncie rzeczy niewytłumaczone. Większość „pocisków" nadlatujących z zaświatów i spadających w postaci jaskrawo płonących kul na ziemię jest zazwyczaj wielkości nie przekraczającej monety dwu groszy. Atoli zdarzały się wypadki, kiedy z niebosiężnych wyżyn glob nasz był bombardowany **potężnemi blokami, ważącemi setki tonn.** Niektórzy astronomowie są zdania, iż meteoryty o których mowa, są szczątkami rozbitych planet, szybującemi całemi rojami w przestrzeniach międzyplanetarnych; inni znów twierdzą, że powstanie zawdzięczają wybuchom gigantycznych wulkanów, znajdujących się na innych ciałach niebieskich; w pewnych zaś wypadkach udowodniono, że wielkie ich chmary nagnane zostały przez komety. Naogół jednak charakter tych gości niebieskich, wprawiających nieraz w zdumienie uczonych, mało jest dotąd znany.

Jeden z meteorytów, który w sierpniu rb. w postaci kuli ognistej pędzącej z przerażającą szybkością pojawił się nad Francją, w pewnej chwili nagle zatrzymał się w biegu **zawisając przez parę minut bez ruchu** w przestworzu, następnie rozpadł się na dwie zielonkawo promieniejące części, poczem zwolna zagasnął.

W grudniu 1919 r. olbrzymi meteoryt runął w jezioro Michigan w Ameryce. Była to bryła, żarząca się wszystkiemi kolorami tęczy, która wpadłszy do wody, wzbiła słup ognisty wysokości kilkudziesięciu metrów i eksplodowała wśród detonacji, rozlegającej się donośnie w promieniu kilkunastu mil.

W lipcu 1913 r. masy płonącej substancji spadły na wioskę hiszpańską Alcocer w pobliżu Walencji. Nastąpił szereg ogłuszających wybuchów i deszcz roztopionych kamieni lunął na chaty i pola, niszcząc ludzki dobytek. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności prawie cała ludność osiedla znajdowała się podówczas na mszy w kościele, oddalonym o kilka kilometrów od wioski. Natomiast prawie wszyscy mieszkańcy pozostali w domu, zostali zabici i dotkliwie poparzeni, i przez wiele jeszcze godzin powietrze przesycone było zapachem siarki, jak gdyby hufiec djabłów przeszedł tam tędy...

Podobnie o parę lat wcześniej w siele Wisienki pod Kijowem czternaście chat włościańskich przez „deszcz ognisty" zostało doszczętnie spalonych.

Meteoryt który spadł w miejscowości Bellefontaine w Kaliforni w święto Bożego Narodzenia 1907 r. rozbił dom mieszkalny osadnika angielskiego, zabijając właściciela i całą jego rodzinę. Otwór wyrwany w ziemi przez pocisk niebieski miał dwadzieścia pięć stóp głębokości i dymił jak krater wulkanu. Sam kamień mierzył dwanaście stóp średnicy.

Gigantyczny meteoryt znaleziony niedawno przez komandora Peary w Grenlandji, ważący 36 i pół tonny, uchodzić może za bagatelkę w porównaniu z bryłą astralną, która rzucona przez niewidzialnego sprawcę na naszą planetę, utworzyła słynny krater Canyon Diabolo w Arizonie o średnicy półtora kilometra, zarywając się w ziemię w głębokości kilkuset stóp. Obecnie czynione są usiłowania, by za pomocą tunelu dokopać się do tego „nieziemskiego" olbrzyma, stanowiącego podobno solidny blok czystego żelaza.

Tajemnica willi pod srebrnym wężem.

WSPÓŁCZESNE KWIATUSZKI CYWILIZACJI.

Prasa zagraniczna poruszyła niedawno dwie skandaliczne afery, świadczące o zwyrodnieniu współczesnego t. zw. „lepszego towarzystwa" ze sfer posiadających

na tle nałogu opjumowego i morfinistycznego.

W Marsylji wykryto w dzielnicy portowej spelunkę opjumistów w willi „Pod srebrnym wężem", która przed 80 laty zbudowana była przez jakiegoś bogatego Hiszpana a po jego zbankrutowaniu przeszła na jakiś czas w ręce pewnego Turka. Ten sprzedał willę, albowiem pewnej nocy

piorun uderzył w ten budynek

i trafił 2 żony właściciela, który niebawem opuścił Marsylję. Willa „Pod srebrnym wężem" odtąd szerzyła postrach w mieście i okolicy i nikt na nią nie reflektował, bowiem przyjezdni nowonabywcy prześladowani byli ustawicznie przez jakieś „złe siły", otaczające tajemniczy budynek. Pół roku temu

kupił tę willę jakiś Chińczyk,

który zamieszkał w niej. Od tej chwili ponura tajemnica willi stała się jeszcze większą. We dnie brama tego domu nie otwierała się, a olbrzymi srebrny wąż umieszczony jako godło na fasadzie, był świadkiem żywego ruchu rozpoczynającego się dopiero wieczorem. Przed domem zatrzymywały się auta, których latarnie były pogaszone. Pasażerowie pojazdów

wysiadali szybko i cicho,

a stale zamknięta brama otwierała się bez szelestu, by się natychmiast zamknąć. Co się działo w willi? — pytanie to zainteresowało również i policję, odawna bowiem krążyły pogłoski, że ostatni nabywca Chińczyk w willi urządził luksusową

spelunkę palaczy opjum,

w której odbywały się niesłychanie wyrafinowane orgje klijentów. Dokonana „rewizja oficjalna" nie wykryła nic podejrzanego. Na skutek jednak anonimowego doniesienia, że orgje opjumowo-erotyczne odbywają się w nocy w lokalach piwnicznych, pewnej nocy policja otoczyła wille i z miejsca aresztowawszy właściciela, rozpoczęła skrupalatne poszukiwania.

Znaleziono tajne kręte drzwi

prowadzące do wielkiej sklepionej sali w podziemiu. W sali tej liczne „dobrane" grono półnagich mężczyzn i kobiet oddawało się dzikim bachanaljom. Goście spelunki z przerażeniem zobaczyli wkraczającą policję. W niszach na wspaniałych wschodnich dywanach, leżały

postacie ludzkie, odurzone opjum,

nie zwracając żadnej uwagi na scenę, która się rozgrywała. Detektywi zażądali, aby obecni udali się za nimi z podniesionemi rękami. W odpowiedzi na to wezwanie padły strzały, detektywi chwycili również za rewolwery i wywiązała się z tego formalna walka rewolwerowa, w ciągu której zraniono 4 gości i 3 detektywów. Właściciela i gości aresztowano, a willa „Pod srebrnym wężem" została urzędowo zamknięta, opinja zaś społeczna Marsylji oczekuje z zainteresowaniem dalszego przebiegu sprawy.

Rzeczy ciekawe.

MODA BEZ PIÓR, SKÓR I FUTER.

W londyńskiej Mortimer Hall odbył się właśnie z ramienia towarzystwa urządzającego tydzień dobra zwierzęcia: pokaz tualet i pochód manekinów, demonstrujących tualety, w których brak futer, piór i skóry. W swej przemowie do zgromadzonych, Lady Frances Warwick oświadczyła, że większość ludzi noszących futra, nie jest okrutna, ale bezmyślna. W zamierzchłych czasach ludzie zabijali zwierzęta jako pożywienie a skóry służyły im jako okrycie. Dzisiaj mamy możność otrzymywania pięknych materjałów i efektów bez okrucieństwa wobec zwierząt. Niejedna z pań, którą zdobi futerko, z którego zwieszają się łapki i głowa okrutnie w pułapkę złowionego lisa lub kuny nie zdaje sobie sprawy z mąk jakie przechodzi stworzenie tak złapane i zabite. Po odczycie, jedna z pierwszych firm londyńskich demonstrowała, w pochodzie manekinów, płaszcze i tualety z materjałów doskonale imitujących baranki, foki, nurki, bobry, breitszwance i t. d. Wrażenie było dodatnie, ale niestety inicjatorzy ruchu ochrony zwierząt dalecy są od ziszczenia swych ideałów, bo przy dzisiejszej sytuacji w świecie mody, rzadko która z elegantek zrezygnuje z prawdziwego futra.

REKORD WYTRWAŁOŚCI PIECHURA.

Rekordy pociągów kolejowych i aut są niczem w porównaniu do tego dowodu wytrwałości, który złożył świeżo Joe Seiler, student medycyny na jednym z uniwersytetów amerykańskich. Młodzieniec ten, wyruszywszy truchtem z Atlantic City, pod Nowym Jorkiem, przebiegł truchtem wpoprzek całych Stanów Zjednoczonych i stanął szczęśliwie w Pasadenie, w Kalifornji. Na przebycie tej olbrzymiej przestrzeni 4.883.5 kilometrów Seiler potrzebował 56 dni i zużył w cigu tego czasu siedem par trzewików. Stanąwszy w Pasadenie, wytrwały piechur nie okazywał wyczerpania, stracił jeno 14 funtów na wadzie. Ponieważ bieg Seilera był ściśle kontrolowany przez towarzystwa sportowe, nie może więc być mowy o oszustwie.

UMUZYKALNIAJĄCA ZABAWA.

Szwedzki kapelmistrz i kompozytor E. Westberg wpadł na pomysł zapoznania szerokiego ogółu z utworami muzycznemi za pomocą dowcipnie pomyślnych konkursów. Słuchacze otrzymują książkę, zawierającą nazwiska kompozytorów i tytuły utworów, które mają być odegrane w ciągu sezonu. Po pewnym czasie, dostatecznym dla zapoznania się z tymi utworami, rozpoczynają się koncerty bez programów drukowanych. Publiczność musi odgadnąć, jaki utwór został odegrany, oraz wypełnić kwestjonarjusze, dotyczące nazwiska, narodowości i biografji kompozytorów. Za najlepsze odpowiedzi otrzymuje się nagrody wartościowe, jak fortepiany, gramofony, głośniki, nuty i t. p.

Wszelkie inkryminacje, uwłaczające czci p. Franciszki Burakowskiej i zamieszczone w skardze jej do Sądu Pokoju w Olkuszu, niniejszem odwołuję i za takowe poszkodowaną przepraszam. — Jednocześnie wpłacam do Redakcji „Kurjera Zachodniego" zł. 10 (dziesięć) na powodzian

PAWEŁ HENSOLDT
Z OLKUSZA.

7965

Na gwiazdkę!

Wielki wybór w perfumach krajowych i zagranicznych, mydłach toaletowych i wszelk. kosmetyce. — Świeczki choinkowe — czysto woskowe i kompozycyjne białe i kolorowe — ozdobne świeczki, kolendowe. — Zimne ognie (Wunderherzen) — lameta czysto staniolowa — srebrne sznury — włosy anielskie (Feenhaar). Dla Wiel. Duchowieństwa polecam świece wosk. ołtarzowe — drut wosk. — olej do palenia — knotki — węgielki trybularzowe — kadzidło pierwszorz. DROGERJA ŚW. BARBARY Właśc. WOJCIECH DUTKIEWICZ KATOWICE — WARSZAWSKA 10. Tel. 10-85

KINO „ZAGŁĘBIE" dawniej Kino-Teatr „Udziałowy".

Dziś ostatni dzień

Hrabia bez paszportu

Początek seansów o godz. 3 ej m. 30 popoł.

Jutro 9 grudnia. — Wielki film z epoki XVI wieku

„Car Iwan Groźny"

(Niewolnikom skrzydeł mieć nie wolno)

Początek seansów w dni powszednie o g. 4 pop., w niedzielę o g. 3 pop. Ceny biletów na pierwsze seanse zniżone.

Kino „SFINKS"

Dziś — — Dziś!

„Tancerka Aloma" (Córa Morza)

dramat salonowo sensacyjny w 10 aktach.

— Nad program!!! Komedja w 2-ch aktach —

ANONS:

Od piątku 9-go grudnia.

„Pat i Patochon"

jako władcy i podpora tronu. Komedja w 11 aktach.

Od poniedziałku 12-go grudnia Wystąpi s ynny tragik PAWEŁ WAGNER w obrazie p. t.

„PREUGALI"

Według słynnego romansu „Trilby"

J. Smoczyk Katowice ul. 3-go Maja 7 Telefon Nr. 14-94

Jedyny polsko-chrześcijański sklep tej branży

Zegary - Zegarki z najsłynniejszych fabryk szwajcarskich

Biżuterja złota i srebrna

Towary alfenidowe-platery

Wielki wybór przedmiotów jako **podarki** na wszelkie **uroczystości** rodzinne, towarzyskie i prywatne. 7965

Pierścienie zaręczynowe

Obrączki ślubne.

Naprawa zegarków i biżuterji.

ZAKOPANE. nowootwarty pensjonat

„Przystań"

w Dolinie Białego

urządzony według najnowszych wymagań, poleca pokoje z wykwintnem utrzymaniem. Ceny przystępne. 7968-2

Poszukuje do kupna 2 przyczepek do aut ciężarowych na 4 tony.

Zgłoszenia: Sosnowiec, ul. Warszawska 12, Tel. 10-11. Adamiec 7859-3

PLACE WĘGLOWE

z bocznicą kolejową w Łodzi przy St. Łódź-Fabryczna, zajęte dotyczas przez Łódzką Spółkę Węglową od zaraz do wydzierżawienia. Łaskawe oferty kierować do Adw. Afterguta, Łódź, Andrzeja 7. 7881-3

Miód pszczelny lipcowy 7068

KURACYJNY - PRAWDZIWY

od gwarancją w blaszankach 5 kg. 10 zł., 10 kg. 28 zł., 20 kg. 52 zł. 55 gr. wraz z blaszanką i opłatą pocztową wysyła za zaliczeniem poczt. z własnych pasiek „PATOKA" Kupczyńce poczta Denysów wojew. Tarnopolskie.

Odsprzedawcom rabat.

Sala Tow. „Lutnia", Warszawska 22, Tel. 4-92.

Koncesjonowana Szkoła tańca

NINY CICHONIOWEJ

członka Związku zawodowych nauczycieli tańca w Polsce dziś o godz. 7 i pół rozpoczyna

NOWY KURS

Wpisy w Składzie materjałów piśmiennych P. Czechowskiego 3 Maja 8 Tel. 8-24, a w dniu lekcji w lokalu „Lutni". 7958

Efektowne pudełka podarunkowe. Wytworne perfumy. Wspaniałe flakony do wody kolońskiej najkorzystniej zakupisz w Składzie T-wa „Siła", Sosnowiec, ul. Kościelna.

Ozdoby choinkowe, świeczniki, zimne ognie 7902

Sprostowanie.

W treści drukowanego wczoraj ogłoszenia o licytacji 2 wagonów garnków w fabryce „Poręba" pod Zawierciem, na pokrycie należności skarbowych zakradła się pomyłka co do terminu licytacji, która odbędzie się nie 7-go grudnia, jak to ogłoszone, lecz 7935

12-go grudnia o godzinie 10-ej rano.

Restauracja

z powodu wyjazdu do sprzedania, w mieście powiatowem Zagłębia, centrum, główna ulica, dobrze prosperująca, z urządzeniem koncesją 3-pokojowem mieszkaniem i telefonem CENA 1400 DOLARÓW. Wiadomość: Sosnowiec, Biuro Styl, Sienkiewicza Nr. 6. 7924

SZKOŁA

pisania na maszynach czynna od godz. 8 rano do 8 wieczór. Wpisy codziennie w księgarni „Polonja" Sosnowiec, Hale „Rozwoju" 7761. Kurs zł 40, płatny w 2 ratach.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Maszynę do szycia bębenkową Singera sprzedam tanio. Sosnowiec Sielce, Narutowicza 20 Harlak 7947

Magiel do sprzedania. Wiadomość: Sosnowiec, Staropogońska 22. 7946

Sprzedam otomanę, kozetkę, materace. Sosnowiec, Kołłątaja 10 podwórze II piętro. 7949

1000 lamp wozowych karbidowych, 13 chomąt, kasa ogniotrwała, biurka, garnitur plusowy do sprzedania za 1500 zł. Sosnowiec 3 Maja 7 m. 14 tel. 3-50. 7956

Do sprzedania domek pokój z kuchnią na Staszycu. Wiadomość ul. Legjonów 74 Szlachta 7951

Gramofony, patefony, nowe modele. Wielki wybór płyt krajowych i zagranicznych. Katalogi wysyłamy darmo po nadesłaniu znaczka pocztowego „Polska Płyta" Warszawa, Marszałkowska 104. 7118-4

Meble różne biurka, otomany mokietowe, dywanikowe w różnych kolorach za gotówkę i na raty. Sosnowiec,-Pogoń ulica Nowopogońska 17, Bracia Antczak. 7189-15

Wyprzedaż naczyń kuchennych aluminjowych, emaljowanych i in. z masy upadłości firmy T. Chrzanowski codziennie godz. 9—13 ul. 3-go Maja Nr. 7 w podwórzu nad magazynem mebli Błotniewskiego. 7763

Pianina fortepiany po bardzo niskich cenach do sprzedania, Katowice Rynek 8 1 p. tel. 1013. 7788-5

Wyprzedaż otomany, kozetki i materace tanio. Sosnowiec Kołłątaja 10 parter. 7907-2

Sprzedam bryczkę i uprząż. Wiadomość Dąbrowa Narutowicza 35 Dom Urbańczyka oem. 7917

Maszynę pończoszniczą sprzedam. Sosnowiec, Aleja 19/11 od 6 wieczorem. 7937

Okazja! Fortepian o silnym tonie sprzedam tanio Sosnowiec, Siececka 6.

Z powodu choroby jest do sprzedania zaraz sklep galanteryjno kapeluszowy dobrze prosperujący w dobrym punkcie w Dąbrowie Górniczej. Wiadomość Kurjer Zachodni Dąbrowa. 7931-2

Na gwiazdkę maszyny do szycia bębenkowe kryte i pierścieniowe mało używane sprzedam tanio na dogodnych warunkach. Sosnowiec, Siececka 27 Pelsik. 7942

Lokale.

Odstąpię sklep detal wódek i tytoniów pokój z kuchnią może być z meblami w bardzo dobrym punkcie dobrze prosperujący, Oferty „Kurjer Zachodni" Dąbrowa pod „Wyjazd". 79..-2

Poszukuję pokoju nie krępującego z oddzielnem wejściem w Będzinie w Sosnowcu lub Dąbrowie. Cena zależna od umowy. Zgłoszenia kierować Kurjer Zachodni Sosnowiec, pod „Nr 4142" 7930-2

Sklep rzeźniczy z całkowitem urządzeniem w dobrym punkcie do wynajęcia od zaraz wraz z mieszkaniem. Wiadomość Dąbrowa ul. Wiejska 2 u właściciela domu 7955-2

Różne.

Czesanie Pań — ondulacje — manicure. Wykonuje Zakład Fryzjerski Wł. Truszyński Sosnowiec Piłsudskiego 40 tamże potrzebne modelki. 7955

Przyjmę stołowników na obiady, smaczne i czyste. Sosnowiec-Pogoń Srebrna 8 790.—

Warszawski korektor fortepianów, pianin i fisharmonji Z. Szostak. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje cukiernia W. P. Czerwińskiej w Będzinie. 7948

Zaginął szpic biały (Misia) odprowadzić za wynagrodzeniem. ul. Niska 11 7935

POLSKA PRACOWNIA przyjmuje do plisowania i karbowania. Sosnowiec, Marjacka 12, koło Związku.

W dniu 19 XI r. b., z poczekalni huty Milowice z kieszeni pozostawionego palta inż. Sokołowskiemu Witoldowi skradziony został rewolwer systemu browning 6.35 za nr. 710993 7931

Nauka i wychowanie.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza. Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości, kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 7120-8

Zgubione dokumenty.

Kołakowski Bolesław zgubił protokuł z ksiąg ludności wydany przez Gm. Sączawin. 7891-3

Jadowskiemu Antoniemu skradziono książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec oraz paszport zagraniczny. 7899-3

Figiel Kazimierz zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 7910-2

Greubergowi Moszkowi spalił się dyplom szewcki wydany przez cech w Dąbrowie 79.8 3

Bednarski Stanisław zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin. 7920-3

Ptasiński Gabryel zgubił książeczkę wojskową PKU. Sosnowiec. 7912-2

Totarynow Jan zgubił legitymację zasiłkową P. U. P. P. Sosnowiec. 7943

Wilski Lucjan zgubił legitymację bezrobocia wydaną przez mag. Sosnowiec 7938

Weksel wyst. przez N. S. Herceberga d. 4 grudnia 1927 r. płatny 15 marca 1928 r. na złotych sto na zlecenie M. Altmana — zgubiłem, takowy jest nieważny. Sosnowiec dnia 7 grudnia 1927 r. M. Altman 7940

Stanisława Kluczewska zgubiła książkę kasy Choryca w Olkuszu nr 2553. 7980

Gorczyca Jan zgubił książkę Choryca wydaną przez kop. Ryż. 7952

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy		50 gr.
W tekście		35 „
W tekście, w kronice		50 „
Za tekstem	6	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy	(do 50 wierszy)	15 gr
	(do 80 „)	25 „
	(do 100 „)	30 „
	(ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA I ADMINISTRACJA ul. Andrzeja 1/I. p. Telefon Nr. 23-04.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 3. Telef. 1-55 — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kuriera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURIER ZACHODNI".